

STRONA 8
RELAKS
ROZRYWKA
HUMOR

NASZ INDEKS 63863 ● CENA 150 Rb. INDEKS W POLSCE 329258 ● CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania V • 15 - 21 maja 1995 r • nr 19 (157)

Aleksander Milinkiewicz:

"NASZ LOS W NASZYCH RĘKACH"

- Panie Aleksandrze, proszę opowiedzieć krótko o sobie.

- Ja, mieszkaniec Grodna z dziada pradziada, mam 47 lat, żonaty, wychowuję dwóch synów. Specjalność wyuczona - fizyk, pracowałem jako nauczyciel, potem w Akademii Nauk. Jestem doktorem nauk matematyczno-fizycznych, docentem od 1978 r. W 1990 r. zostałem wybrany na stanowisko zastępcy Przewodniczącego Miejskiego Komitetu Wykonawczego i do moich obowiązków należą sprawy kultury, oświaty, ochrony zdrowia, sportu, odrestaurowywania starych dzielnic miasta, stosunków międzynarodowych, religii, kontaktów zagranicznych.



- Czy nie żałuje Pan, że zamienił katedrę uniwersytecką na pracę urzędnika?

- Nie, nie żałuję. Po pierwsze, nadal prowadzę wykłady na Uniwersytecie, z tego też powodu mam poczucie samorealizacji. Po drugie, praca we władzach poszerzyła mój horyzont, dała mi nieocenione umiejętności organizacyjne, nauczyła mnie podejmować decyzje, wzbogaca w kontakty z interesującymi ludźmi.

- Jakie perspektywy widzi Pan w stosunkach narodowościowych w Republice?

- W dawnym Związku Radzieckim dużo i z powodzeniem ideologia pracowała nad tym, żeby rozmydlić poczucie narodowościowe i stworzyć tak zwanego "człowieka sowieckiego". Dzisiejszy ruch narodowściowy, który wybuchł w różnych punktach dawnego Związku Radzieckiego, to zemsta za poprzednią politykę poniżenia, odebrania osobowości całym narodom. Odnowienie prawdy historycznej i sprawiedliwości, to proces bardzo delikatny i cienki, który potrzebuje czujności i uwagi od tych, kto jest u władzy. W naszym państwie odrodzenie narodowe przechodzi w sposób cywilizowany, choć były próby awanturników politycznych, przeciwstawienia sobie Polaków i Białorusinów w ich pragnieniu odrodzenia swojej kultury i języka. Szczycę się tym, że ta bomba u nas nie wybuchła. Więcej powiem, w wyborach Związek Polaków występuje w bloku sił demokratycznych Białorusi, dla których najważniejszym jest państwowość, neutralność, demokracja i wolny rynek.

- Jak Pan myśli, jakie są przyczyny, że na Białorusi reformy są hamowane.

- Jest to zapłata za bezwolność polityków i braku koncepcji rozwoju narodowego. Naród jest otumaniany oficjalną ideologią, u podstawy której jest kilka mitów: "Zerwały się więzy ekonomiczne i trzeba je nawiązać. Na Zachodzie nikt nas nie oczekuje. U nas nie ma surowców, one są w Rosji". Ale ekonomia jest to nauka konkretna i w niej nie pomogą przysięgi i nie bywa również cudów. Postawienie diagnozy naszej chorobie, opartej na powyższych mitach, jest błędna. Pragniemy leczyć przyczyny, a nie skutki. Związki ekonomiczne zerwały się tylko te, które nie przeżyły i wznawiać ich nie trzeba. Trzeba szukać nowych, i tylko takie, które będą korzystne dla obu stron. Jeśli chodzi o sprzedaż naszych towarów, to na nie nie czekają nie tylko na Zachodzie, ale i na Wschodzie. Na rynku w ogóle nikt na nikogo nie czeka, na rynek trzeba wejść z produktami wysokiej jakości, odpowiednią ceną, za pomocą głowy i łokci. Nie należy spodziewać się, że zasoby energetyczne będą szły z Rosji "po przyjacielsku" i po cenach ulgowych: od lata i przedsiębiorstwa rosyjskie będą płacić za naftę i gaz według cen światowych. Przyczyna obecnego kryzysu jest nie zewnętrzna a wewnętrza. Nikt za nas nie przeprowadzi reform na Białorusi, a im później je zaczniemy, tym gorzej dla nas.

- Jak to się stało, że Białorusin Milinkiewicz ma wysoką nagrodę polską w dziedzinie kultury.

- Rzeczywiście, byłem przedstawiony do nagrody "Zasłużony dla kultury polskiej" za owocne poszukiwania w 1987 r. szczątków ostatniego króla Rzeczypospolitej, Stanisława Augusta Poniatowskiego. To ciekawa postać - prawdziwy symbol naszej tragicznej historii, nawet po smierci jego szczątki nie mogły zaznać spokoju.

- Pan swobodnie rozmawia po polsku, jest honorowym członkiem Związku Polaków. Chodzą słuchy, że Pan Milinkiewicz pod maską Białorusina ukrywa się jako polonizator...

- Słuchy - nieoceniony instrument w kampanii przedwyborczej. Niedawno z-za ciekawieniem dowiedziałem się, że jestem jeszcze i sionistą. Przyzwyczailiśmy się już szukać wrogów i zrywać maski. Jedna moja babcia była Niemką, protestantką, dwaj dziadkowie i babcia byli prawosławnymi Białorusinami. Mój pradziadek, Kazimierz, był unitą i był zesłany za udział w powstaniu K. Kalinowskiego. Kiedy naszym przodkom kazano zmieniać narodowość, oni bardzo mądrze ukrywali się pod mianem "tutejsi". Dla mnie drogimi i bliskimi jednakowo są Żydzi, Polacy, Białorusini i Rosjanie - wszyscy, którzy mają prawo nazywać siebie "tutejszymi", t.j. kochają tę ziemię, znają i szanują jej historię i są dumni z niej.

- Czego oczekuje Pan od wyborów do Parlamentu?

- Mamy ostatnią komunistyczną Radę Najwyższą w Europie. Bardzo bym chciał, żeby do nowego Parlamentu przyszli mądrzy i współcześnie myślący politycy. Jednak jest możliwe, że wybory nie odbędą się z wiadomych dla nas przyczyn. A jeżeli one się odbędą, to w warunkach obecnych, deputowanymi mogą być przypadkowi ludzie. Jak się dowiedzieć, kto jest kto, jeżeli w telewizji zabrania się pokazywać kandydatów, na antenie radiowej każdy ma tylko 5 minut, a w państwowych gazetach może ukazać się artykuł rozmiarem 10x20 cm.

Mnie się wcale nie chce żyć w ciągu najbliższych 5 lat według praw, które zostaną ustanowione przez przypadkowo wybranych deputatów.

Nasz los - w naszych rękach!

Rozmawiał Robert BOCHAŃSKI

Życzę sukcesów

Z okazji pięcioletniego jubileuszu założenia Oddziału ZPB w Porzeczu, na ręce Pana Prezesa Antoniego Kucharewicza, składam serdeczne podziękowanie wszystkim członkom za dotychczasową działalność na polu odrodzenia polskości w Porzeczu i okolicznych wsiach rejonu grodzieńskiego, i życzę dużo sukcesów w dalszej pracy. Wierzę, że osiągniecie wszystko to, co postawiliście sobie za cel.

Z poważaniem

Tadeusz GAWIN
Prezes Związku Polaków

SERCEM ZA SERCE

Odbyło się kolejne zebranie Klubu Polskich Kobiet w Brześciu, wspólnie z przedstawicielami Energopolu, Polakami z Kobrynia i Brześcia. Sala została wynajęta przez firmę Energopol. W krótkim słowie wstępnym p. Maria Sulima opowiedziała o działalności Klubu w ciągu dwóch lat, następnie odbył się koncert zespołu "Gerbera" - w dwóch częściach. Pierwsza część - "Mój kraj Polesie" - własna kompozycja, była przedstawiona wierszami i piosenkami do słów Marii Sulimy i poświęcona gościom z Energopolu i Kobrynia. Natomiast druga część koncertu - "I szumi las", była dedykowana jednemu z obecnych na sali, bohaterowi książki Jerzego Slaskiego "Polska Walcząca" Ryszardowi Terpiłowskiemu, żołnierzowi 82 Pułku Piechoty 30 Poleskiej Dywizji. Dla byłego żołnierza, jak i dla jego żony, była to wielka niespodzianka. Ryszard Terpiłowski był zaproszony na scenę, a Maria Sulima pokrótce opowiedziała o bojowym szlaku Akowca. To na jego cześć śpiewano piosenki, recytowano wiersze. Jeden z nich tak się i nazywał - "Orlicz" - pseudonim bohatera, który sobie przybrał, będąc Akowcem. Ciężko było ukryć wzruszenie żołnierzowi, całe życie był prześladowany. Pani Maria Terenowicz, specjalista do spraw socjalno-bytowych z Energopolu, wręczyła dzielnemu żołnierzowi piękne róże.

Serdeczne podziękowanie otrzymały członkinie Klubu za to spotkanie od obecnych na sali, zwłaszcza od kierownika budowy firmy Energopol w Brześciu, p. Wacława Wigrowicza, od prezesa ZPB z Kobrynia Janiny Kuchty.

Eugenia SEREDYŃSKA

HOŁD ŻOŁNIERSKIM GROBOM

W 1995 r. przypada 75 rocznica Bitwy Warszawskiej i 50 rocznica zakończenia II wojny światowej. Będzie to rok narodowej zadumy nad przeszłością i refleksji nad przyszłością, a nade wszystko sposobność do przypomnienia dwu dat - symboli: przeciwstawienia się nawałnicy bolszewików, zalewającej nasz kraj ze wschodu, oraz zakończenia najokrutniejszej z wojen w dziejach ludzkich.

W obu tych wojnach jako naród nie ulegliśmy przemocy, jako żołnierze swój obowiązek wobec Rzeczypospolitej, spełniliśmy do końca, bez reszty. Heroizm w walce polskich żołnierzy wzbudzał zawsze najwyższy podziw i szacunek. Zwycięstwa w obu wojnach okupiliśmy daniną bezmiaru przelewanej krwi i setkami tysięcy ofiar życia.

Dzisiaj, w niepodległym i suwerennym panstwie, złóżmy hołd wszystkim, którzy na wszystkich frontach tych wojen i niezliczonych polach bitewnych, grobami zaznaczyli swój żołnierski szlak do wolnej Ojczyzny.

Pamięcią i wspomnieniem serdecznym utrwalimy Ich miejsce w panteonie narodowej chwały. Troską o miejsce wiecznego Ich spoczynku dajmy świadectwo naszego uznania i wdzięczności.

W imieniu środowisk kombatanckich zwracamy się z apelem do wszystkich organizacji kombatanckich i młodzieżowych, żołnierzy Wojska Polskiego, organów władzy i administracji państwowej, związków wyznaniowych, organów samorządu terytorialnego, wszystkich środowisk i grup społeczeństwa polskiego, aby groby najwierniejszych synów Rzeczypospolitej Polskiej, rozsiane po całym kraju i poza granicami, w roku jubileuszu tych znamiennych dla naszego narodu wydarzeń, uporządkować i otoczyć stałą opieką. Będzie to złożeniem należnego hołdu, uznaniem za czyny bojowego męstwa, narodowej godności i żołnierskiego honoru.

Społeczna Rada Kombatantów przy Prezydencie RP

Jeszcze raz o tak zwanym "opolaczywaniju"

Jestem stałym czytelnikiem "Głosu", poza tym prenumeruję "Zwiazdu". Otóż w nr. 52 "Zwiazdy" z dn. 18 marca 1995 r. ujrzałem taki oto tekst: "W Mińsku na Placu Niezależności znów otwarto kościół. Dlaczego napisy tam są wykonane w języku polskim? I jeszcze, dlaczego w eterze w najlepszym czasie idą audycje religijne (jest ich już kilka), które prowadzi ksiądz Zawalniuk? Czyżby rozpoczęło się "opolacziwanije?" Dalej widnieją podpisy: Władimir Kraucou, Anatol Grabko. Mińsk.

Mnie bardzo zdziwiło, dlaczego ci towarzysze tak się lękają "opolacziwania", jeśli wiemy dobrze, że ksiądz Zawalniuk odprawia modły do Boga w języku białoruskim i my, Polacy, słuchamy Mszy św. również po białorusku. Przecież Bóg jest jeden, a wierni rozmawiają z Bogiem w takim języku, w jakim chcą. A ci towarzysze napewno lękają się Boga, nie mogą przetrawić tego, że naród zaczął się nawracać do Boga a nie do ich "ojczulka", który stoi na każdym placu z wyciągniętą ręką i prosi kapitalistów o jałmużnę.

Kilka słów o naszej parafii w Wiewiórce. Do nas z Częstochowy przywędrowała kopia cudownego obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej. Ten obraz wędruje od wsi do wsi, od domu do domu, spotykany z niezwykłą pobożnością przez mieszkańców. Jakie piękne modlitwy i pieśni zanoszą wierni do Matki Boskiej i wyłącznie w języku polskim, bo my z Bogiem rozmawiamy tylko po polsku. Są u nas trzy rodziny prawosławne. Oni też przychodzą do nas i modlą się razem z nami. Zaprosili cudowny obraz do siebie i razem modliliśmy się, bo i oni uznają, że Bóg jest jeden.

A różnych "krzykaczy", co to oskarżają księży o polonizację, chciałbym zaprosić do nas, niech się na własne oczy przekonają, jak Polacy wierzą w Boga i nikt nas do tego nie zmusza.

Julian CZAPLA

Piaskowce

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



❒ Wybitna białoruska aktorka Stefania Staniuta ukończyła 90 lat.

❒ Przewodniczący Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego Aleksander Dubko i wojewoda suwalski Cezary Cieślukowski, podpisali porozumienie, dotyczące rozwoju więzi gospodarczych i kulturalnych pomiędzy obu regionami. Przewiduje się m.in. budowę przejścia granicznego Lipszczany - Grodno, otwarcie Kanału Augustowskiego, budowę gazociągu Iwacewicze-Grodno-Kaliningrad, i in.

❒ W Polsce inflacja w marcu wyniosła 1,7%.

❒ Inwestycje zagraniczne w Polsce przekroczyły 5 miliardów dolarów. Pierwsze miejsce wśród inwestorów zajmują Stany Zjednoczone (ok. 1,7 mld dolarów).

❒ Średnia płaca brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosła w marcu 707 złotych.

❒ W czasie swojej kadencji Lech Wałęsa odbył dotychczas 46 podróży zagranicznych.

❒ W Polsce w marcu zarejestrowano 2 mln 753 tysiące bezrobotnych, prawie o 78,5 tysięcy mniej, niż w lutym.

❒ 22 osoby poniosły śmierć w następstwie wybuchu gazu w 11-piętrowym budynku w Gdańsku. 173 lokatorów przeżyło wybuch.

❒ Siergiej Kowalow, oskarżony przez rosyjską Dumę o podgrzewanie waśni narodowych i rozpowszechnianie fałszywych informacji o wojnie w Czeczenii, oświadczył, że sam zrezygnuje z immunitetu przysługującego deputowanym, by przed sądem odpowiedzieć na postawione mu zarzuty.

❒ Dobiega końca operacja wywozu poradzieckich głowic nuklearnych z Kazachstanu do Rosji.

❒ Rada Najwyższa Krymu rzuciła kolejne wyzwanie władzom w Kijowie, rozpisując na 25 czerwca referendum w sprawie uniezależnienia półwyspu od Ukrainy.

❒ Wiele krajów opracowało programy intensywnego wzrostu produkcji gazoholu, czyli spirytusu do celów napędowych. W USA produkuje się 3,6 milionów ton spirytusu bezwodnego, zużywanego przez przemysł paliwowy.

Odrodzenie kultury wzbogaca nasz naród

Może się to wydać dziwnym i niepojętym, że w naszym trudnym ekonomicznym czasie jeszcze istnieją organizacje, pracujące na zasadach społecznych. Jedną z takich organizacji jest Grodzieński Obwodowy Oddział Białoruskiego Funduszu Kultury. Przewodniczącym zarządu Funduszu (i znów na zasadach społecznych), około 10 lat jest profesor Siergiej Gabrusiewicz. O pracy Funduszu i problemach odrodzenia kultury na Grodzieńszczyźnie profesor Siergiej GABRUSIEWICZ opowiedział naszemu korespondentowi Irenie ARTISZ.

I.A:. - *Przede wszystkim chcę Pana zapytać, jakie były motywy bezinteresownej pracy nad odrodzeniem kultury Grodzieńszczyzny? Co kieruje Panem, co daje Panu siły do tej trudnej pracy?*

S.G.: - Co mi daje siły? Po pierwsze, niezłomna wiara w to, że ta praca jest konieczna. Po drugie, twarda wiara w to, że tego, co robi Fundusz Kultury, nie zrobi nikt inny. Wiadomo, że życiem kulturalnym obwodu kierują struktury państwowe: Zarząd Kultury, Rejonowe Oddziały Kultury Komitetów Wykonawczych w miastach i rejonach. Ale mają one nakreślony krąg zadań i odpowiednie do tego możliwości. Krótko mówiąc, nie nadążają one z tworzeniem kultury. Zadaniem Funduszu jest tworzenie kultury. W większości państw europejskich takich organizacji jest mnóstwo.

I.A.: - *Proszę przytoczyć choćby kilka przykładów konkretnej działalności Funduszu.*

S.G.: - Fundusz już od ponad pięciu lat zajmuje się działalnością wydawniczą. Wydaliśmy książkę o Grodnie "Kronon", pracę krajoznawcy Afanasija Cychuna "Akademik ze wsi Lasza", zbiorki autorskie grodzieńskich poetów Kudłaczowa i Dziemidowicza i wiele innych. Od ubiegłego roku wydajemy czasopismo historyczno-kulturalne Grodzieńszczyzny "Switiaź". Organizujemy i prowadzimy konferencje naukowe z krajoznawstwa w rejonach i wydajemy naukowe materiały. Tego typu imprezy odbywają się tradycyjnie w Nowogródku, Smorgoni, Szczuczynie, Woronowie.



I.A.: - *Jak Fundusz i Pan osobiście ma stosunek do problemów odrodzenia mniejszości narodowych Grodzieńszczyzny?*

S.G.: - Fundusz Kultury i ja osobiście do problemów odrodzenia kulturalnego mniejszości narodowych na Grodzieńszczyźnie mamy stosunek bardzo pozytywny, i zgodnie z naszymi możliwościami sprzyjamy temu procesowi. Dzisiaj w ramach Funduszu pracują kulturalno-oświatowe stowarzyszenia Tatarów, Żydów i Niemców. Pierwszym stowarzyszeniem kulturalno-oświatowym było Polskie im. A. Mickiewicza, z którego powstał później Związek Polaków.

I.A.:- *Na czym polega Pańska pozycja?*

S.G.:- Na rozsądku i doświadczeniach cywilizowanej Europy. Dzisiaj w Europie idzie potężny proces integracyjny, rezultatem którego w przyszłości może być wspólna Europa, federacja państw bez granic. Lecz w tym procesie zjednoczenia żaden naród europejski nie chce zatracić swojej kultury narodowej, swojej duszy.

Tą pozycję podtrzymują również liderzy Wspólnoty Europejskiej. Ich zdaniem, kolorystyka języka, kultury i historii - to pierwszy warunek wejścia do Wspólnoty.

I.A.:- *Jeżeli dobrze Pana zrozumiałam, popiera Pan w całości odrodzenie kultury polskiej mniejszości narodowej.*

S.G.:- Tak, nawet w najbardziej szerokim i głębokim zakresie. Uważam, że odrodzenie polskiej kultury nie powinno ograniczać się do jednorazowych prezentów ze strony społeczeństwa, otwarto jedną klasę polską, wybudowano jedną szkołę, pozwolono drukować jedną gazetę itd. W moim rozumieniu odrodzenia kultury polskiej powinno się skończyć w przyszłości tym, że na Białorusi, na Grodzieńszczyźnie pojawi się kultura polska, sztuka polska, które będą organiczną częścią białoruskiej, polskiej i światowej kultury, w takim samym stopniu, jak twórczość Adama Mickiewicza, Elizy Orzeszkowej i wielu innych naszych rodaków. Zrozumiałe, że jest potrzebna pełnowartościowa szkoła polska, potrzebne są warunki do realizacji duchowego potencjału Polaków. Dlatego tylko w tym przypadku będzie mógł zrealizować swój geniusz wczoraj lub dzisiaj, urodzony, gdzieś w Sopoćkiniach, lub Odelsku, Tadeusz lub Kazimierz.

I.A.:- *Czy Pana zdaniem nie przeszkodzi rozwój kultury polskiej Białorusinom?*

S.G.:- Oczywiście, że nie. Jest to nie tylko historia, lecz i praktyka. Fundusz Kultury bardzo chętnie współpracuje ze Związkiem Polaków. Oto co zauważyłem: aktywiści ZPB zazwyczaj doskonale władają językiem białoruskim, biorą udział w odrodzeniu kultury białoruskiej, popierają niezależność i suwerenność Republiki Białoruś. Mówiłem poprzednio, że Fundusz Kultury wydaje czasopismo "Switiaź", które było składane przez pracowników działu komputerów ZPB.

Ale nawet nie to jest ważne. Ważne jest to, że osiągnięcia polskiej kultury na Białorusi, to osiągnięcia kultury narodu białoruskiego. Im więcej będzie sukcesów, tym bogatsza i bardziej wartościowa będzie kultura białoruska.

I.A.:- *Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę sukcesów w Pańskiej pracy.*

Z ubolewaniem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Wiktora DZIEWGUCIA

- pierwszego prezesa Postawskiego Oddziału Związku Polaków, wielkiego patrioty i wspaniałego człowieka. Rodzinie zmarłego przesyłamy wyrazy współczucia i żalu.

Tadeusz GAWIN
Prezes ZP,
Zarząd Witebskiego Oddziału Obwodowego ZP

Poruszeni bolesną wiadomością o nagłej śmierci

Pani Marianny Ireny BAZAŃSKIEJ,

nauczycielki języka polskiego w Baranowiczach, przesyłają wyrazy współczucia i serdecznego żalu rodzinie

Klub Polski w Baranowiczach,
uczniowie Szkoły Społecznej w Baranowiczach,
ZG ZPB w Grodnie

KAŻDEMU WEDŁUG JEGO CZYNÓW

Rozmowa z Walerym ZADALĄ, dziennikarzem, politologiem, zastępcą Przewodniczącego Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Telewizji i Radia.

- Jako polityk nie może Pan nie liczyć się ze składem mieszkańców Grodzieńszczyzny...

- Myślę że mogę prowadzić rzeczową rozmowę. Według spisu ludności od 1989 r. w obwodzie mieszka 702 tys. Białorusinów, 301 tys. Polaków, 124 tys. Rosjan, 23 tys. Ukraińców. Mieszkają także Litwini, Tatarzy, Żydzi, przedstawiciele innych mniejszości narodowych. Ciekawe jest, że procent Białorusinów i Polaków w porównaniu ze spisem ludności od 1979 r., zmniejsza się. Procent mieszkających Rosjan i Ukraińców stopniowo wzrasta. Skład rejonu leninowskiego jest następujący: Białorusinów 59,7%, Polaków 21%, Rosjan 20,5%.

Uważam, że trzeba, po pierwsze, uwzględnić interesy wszystkich obywateli, bez zróżnicowania narodowościowego. Po drugie, kiedy Polacy chcą wybudować polską szkołę na Dziewiatówce, to tą chęć trzeba podtrzymać. To samo dotyczy budowy kościoła na tym osiedlu. Żądania wiernych nie powinno się ignorować.

- I Białorusinów, i Polaków jednakowo martwią wyniki zaproponowanego przez obecną Radę Najwyższą referendum. Powrót nieco odnowionych dawnych symboli, nadania statutu państwowego językowi rosyjskiemu - wszystko to może doprowadzić do zaniechania wysiłków procesu odrodzeniowego...

- Tak to i będzie. I to właśnie martwi nie tylko Białorusinów, ale i Polaków. Obserwuje się tendencję pewnych kół, które mają zamiar skłócić obywateli na polu odrodzenia narodowego i wszczepić nienawiść. Spróbujmy przewidzieć następstwa. Gwoli sprawiedliwości to i na Grodzieńszczyźnie trzeba byłoby przeprowadzić miejscowe referendum o nadaniu językowi polskiemu statusu równorzędnego języka w obwodzie, bo Polacy tutaj są mieszkańcami rdzennymi. Prawo o referendum w Republice Białoruś takie możliwości daje. Nie na darmo na wstępie przedstawiłem dane spisu oficjalnego ludności. Zastanówcie się nad liczbami... Ja jedynie nieco prognozuję.

- Czy jest nadzieja, że przy zadowalających wynikach wyborów, deputaci Grodzieńszczyzny potrafią obronić interesy obywateli naszego obwodu?

- Nadzieja umiera ostatnia. Interesy obywateli obwodu są jednoznaczne z interesami każdego mieszkańca Białorusi. Jeżeli będzie dobrze wszystkim, będzie dobrze i każdemu z osobna.

Rozmawiał Krzysztof DŁUŻKOWSKI

WYKORZYSTAJMY SZANSĘ

Ostatnio w środkach masowego przekazu często pisze się i mówi o wprowadzeniu języka rosyjskiego na równi z językiem białoruskim. Dlaczego tak się dzieje? Pamiętam jeszcze te czasy, kiedy na naszych terenach nikt nie rozmawiał w języku rosyjskim. Rozmawiało się w języku białoruskim, polskim i żydowskim. Dlatego, że tutaj przeważnie od dawna zamieszkiwali Białorusini, Polacy i Żydzi. Innych narodowości, w tym także i Rosjan, było zupełnie mało. Rosjanie zaczęli do nas masowo przyjeżdżać od 1939 r., po przyjściu Armii Czerwonej na nasze tereny. Dlatego każdy o tym wie, skąd się oni tu wzięli. Zamieszkując tu od niedawna, chcą oni by ich język był na równi z białoruskim. A my, Polacy, żyjemy tu z dawien dawna i swego języka ojczystego dobrze nie znamy. Główną ostoją polskości, był u nas zawsze kościół katolicki, a teraz już i w niektórych kościołach wprowadzają język białoruski. To wstyd dla nas, Polaków, że jesteśmy tacy obojętni.

Nasi przodkowie nie tyle przecierpieli, a jednak wytrwali i zdołali nam przekazać choć trochę naszej polskiej tradycji, kultury, języka. Oni znacznie gorsze czasy przeżywali, niż my dzisiaj. Chcę zapytać, czyśmy mamy zagubić to wszystko? Dlatego też naszym obowiązkiem na dziś jest wskrzeszać polskość. Nie wstydźmy się, że jesteśmy Polakami, szczyćmy się tym. Musimy dbać o to, by przekazać tę polskość naszemu młodemu pokoleniu, by nasze dzieci i wnukowie mogły się uczyć ojczystego języka. A dlatego trzeba, aby były w szkołach polskie klasy, żeby byli polscy nauczyciele i książki. Na to mamy prawo! Aby to wszystko było, trzeba żeby ktoś za nas się wstawiał przed Białoruskim Parlamentem, dlatego musimy aktywnie wziąć udział w wyborach parlamentarnych.

Adolf JAŁOWCZYK

Nowosiółki
rejon wołkowyski



DLA CIEBIE, TWOICH BLISKICH I PRZYJACIÓŁ

Moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, pomyślności, sukcesów w pracy duszpasterskiej księdzu Wenentemu WILKOSZOWI w Dzień Imienin przesyłają

wdzięczni parafianie z Repli, Nowosiółek, Duchowlan.

***

W imieniu Towarzystwa Młodzieży Polskiej w Grodnie z okazji 50 rocznicy Zwycięstwa składamy najserdeczniejsze pozdrowienia, wszystkim kombatantom II Wojny Światowej. Życzymy zdrowia, pogodnego ducha na co dzień, oraz łaski i opieki Bożej na dalsze lata życia.

Nasze serca są pełne wdzięczności

Bożena BURACZEWSKA
Prezes Towarzystwa
Młodzieży Polskiej w Grodnie

***

Z okazji 50 rocznicy Zwycięstwa kochanemu dziadkowi, Janowi SAROSIEKOWI, kombatantowi II Wojny Światowej składamy serdeczne pozdrowienia i życzenia długich lat życia, dobrego zdrowia, pogody ducha, obfitych łask Bożych.

Bożenka z rodzicami

***

Z okazji 55-lecia kochanej mamusi i babci, Wacławy Korończyk z Łunny, najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności i stu lat życia składają zawsze kochające

dzieci i wnukowie.

***

Kochany Dymitr!

Z całego serca pozdrawiamy Cię z dniem Twych Urodzin. Życzymy radości, szczęścia, uśmiechu, jasnego nieba nad głową, a słoneczko niech drogę Twą świętą oświeca i niech Cię Jezus błogosławi.

Twoja kochana Rodzina
z Zabłocia.

KOCHANY NASZ KAPŁAN

Za pośrednictwem gazety pragnę złożyć serdeczne podziękowanie księdzu Stanisławowi Gawlikowi, który dojeżdża do parafian Żydomli z odległej Przewałki.

Ksiądz Stanisław zaproponował nam zbudować kaplicę na cmentarzu. Zgodziliśmy się. Widzieliśmy, jak się starał dla nas, zabiegał o pozwolenie na budowę, zamawiał projekt. Budowaliśmy sami, pod kierownictwem księdza. Dopóki trwała budowa, co niedzielę i święta odprawiał na cmentarzu Najświętszą Ofiarę pod otwartym niebem.

Wyświęcenie kaplicy p/w Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny przez biskupa Aleksandra Kaszkiewicza odbyło się 19 czerwca 1993 r.

Z inicjatywy księdza, parafianie doprowadzili do należytego porządku cmentarz, a przy każdej wsi ustawili przydrożne krzyże. Obecnie pod krzyżami odprawiane są nabożeństwa w dni krzyżowe, a majowe nabożeństwa codziennie.

Jesteśmy wdzięczni ks. Stanisławowi, że zbudował w nas żywą wiarę, i to nie tylko wśród osób starszych, ale i w młodym pokoleniu. Przez dwa lata były przygotowywane dzieci do Pierwszej Komunii św. Siostra zakonna uczy dzieci katechizmu. Ksiądz z Panem Bogiem odwiedza osoby starsze i chore. Nie bacząc na pogodę, przy każdej okazji podąża do ludu, by odprawiać Najświętszą Ofiarę i wygłaszać Słowo Boże. Dojeżdża do Kaszubiniec, Żydomli i Jezior, gdzie buduje się kościół.

W pracy duszpasterskiej dzielnie pomaga księdzu proboszczowi Stanisławowi ksiądz Cezary. Dzięki ich ofiarnej pracy odmieniło się nasze życie i nasza wiara w Boga.

Dziękujemy naszemu proboszczowi księdzu Stanisławowi oraz księdzu Cezaremu za ich naukę, trudy, dobre serca i za ich mądrość.

Gdy byliśmy samotni, głodni Słowa Bożego, Wyście przybyli do Kościoła naszego. Życzymy Wam dużo zdrowia, pomyślności, długich lat i Bożego błogosławieństwa. Niech Matka Najświętsza Niepokalanego Serca ma Was w swej opiece i w dalszej pracy duszpasterskiej w naszej parafii.

Tego pragną i życzą

wszyscy parafianie z Żydomli.

OPINIE

PROFESJONALIZM, NIEZALEŻNOŚĆ, LUDZKA PRZYZWOITOŚĆ

Iwan Kreń urodził się w 1936 r. w rodzinie chłopskiej, w rejonie baranowickim okręgu brzeskiego. W 1959 r. ukończył Grodzieński Instytut Pedagogiczny im. J. Kupały. W latach 1959-1967 r. pracował, jako dyrektor 8-letniej szkoły w Prawożu i w Poleckiszskiej Szkole Średniej, woronowskiej szkole-internacie. Zaocznie ukończył studia doktoranckie na Uniwersytecie Białoruskim. Od 1967 r. na Uniwersytecie Grodzieńskim przeszedł wszystkie szczeble, od starszego wykładowcy do profesora, dyrektora Katedry Historii Białorusi.

Jest autorem 120 prac naukowych, w tym sześciu monografii i książek, m.in. "Iwje", "Szczuczyn", "Grodno", "Grodno w okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej", informatora encyklopedycznego "Grodno", czterech podręczników dla studentów wyższych uczelni republiki. Był organizatorem szeregu wybitnych konferencji naukowych, w tym wspólnej konferencji białoruskich i polskich historyków, dotyczącej problemu działalności formacji Armii Krajowej na terytorium Białorusi w latach 1941-1945.

Przodownik kształcenia narodowego Republiki Białoruś. Prowadzi na szeroką skalę pracę społeczno-wychowawczą i polityczną, wchodzi w skład Komisji, przygotowującej kroniki historyczno-dokumentalne "Pamięć" przy Grodzieńskim Komitecie Obwodowym, jest członkiem Prezydium Związku Historyków Białorusi, autorem i konsultantem wydawanej Encyklopedii Historii Białorusi, członkiem Komisji Toponimicznej przy Prezydium Rady Najwyższej Republiki Białoruś, członkiem Rady i Komitetu Wykonawczego Partii Zgody Narodowej, na którego czele stoi G. Karpienko, przywódcą Grodzieńskiej Miejskiej i Grodzieńskiej Okręgowej Organizacji PNS. Był wybrany na deputowanego miejscowych Rad. Żonaty. Ma dwoje dzieci.

- Jeśli to nie sekret, panie Iwanie, proszę powiedzieć, skąd się Pan wywodzi?

- Nie jest to żaden sekret. Mój ojciec pochodzi ze wsi Małosielce w rejonie koreliczskim, zaś matka - z Bielicy w rejonie miedskim. Tam urodził się mój dziad Fiedorkiewicz. Tak więc wszystkie moje korzenie są na Grodzieńszczyźnie.

- Czy jest Pan ochrzczony i jaki jest Pański stosunek do cerkwi, religii?

- Byłem ochrzczony 20 grudnia 1936 r. Moja matka chrzestna, to, nawiasem mówiąc, Polka i katoliczka. Cerkiew, religia - jest to duża warstwa materialnej i duchowej kultury narodu, ma ona znaczny moralny wpływ na ludzi, przywołuje ich ku dobru i



sprawiedliwości. Myślę, że wszystko zostało w tym zawarte.

- W Pańskim okręgu Nr 123 na jedno miejsce deputowanego przypada 10 pretendentów. Czy nie boi się Pan przegranej?

- Nie, nie boję się. Wychodzę z tego założenia, że w Radzie Najwyższej potrzebni są wybitni profesjonaliści, posiadający doświadczenie w kierowaniu, politycy. Trzeba do tego dorosnąć. Proszę tylko zwrócić uwagę, kto dziś runął do Rady Najwyższej: ludzie, bez wykształcenia, milicjanci-praktycy, komersanci, rozpoczynający swą działalność, matki posiadające duże rodziny itd. A przecież obecna Rada Najwyższa będzie pracowała w sposób profesjonalny, wybrani deputowani muszą tworzyć prawo, ustawy, przy czym - dobre prawo. Do tego potrzebna jest kolosalna wiedza, erudycja i doświadczenie. Zawsze wierzyłem w ludzi, oni będą wiedzieli, kto jest najlepszy i oddadzą na niego swe głosy. Jeśli to nie będę ja, to znaczy, że zostanie wybrany ktoś lepszy ode mnie, nie ze względu na płeć, czy też ubiór.

- Iwanie Płatonowiczu, Związek Polaków na Białorusi zna Pana od dawna i, nie ma co ukrywać, sprzyja Panu. Pan doprowadził do przeprowadzenia pierwszej na Białorusi konferencji naukowej na temat zgłębienia wiedzy o Armii Krajowej, był jednym z organizatorów konferencji "Rzym -4", o wzajemnych wpływach kulturowych narodów Białorusi, Polski, Litwy i Ukrainy. W dowodzonej przez Pana Partii Zgody Narodowej blisko połowa członków jest Polakami. Wśród kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej i miejscowych Rad z ramienia PNS, jest również dużo Polaków. Czyżby to była przedwyborcza strategia i taktyka, czy też prawdziwy internacjonalizm w najlepszym tego słowa znaczeniu?

- No, co też Pan mówi, drogi Ryszardzie Iwanowiczu, jaka tam "przedwyborcza strategia i taktyka". Moje życie ułożyło się tak, że cały czas mieszkałem nie tylko wśród Białorusinów, ale także pośród Polaków, Żydów, Rosjan. Katedra, na której czele się znajduję, stoję, jest i dziś w pełni internacjonalistyczna. Tak więc, uważam to za słuszne. Bez tego nie byłoby mnie, jako osobowości. Po drugie, jestem pewien, że mój życzliwy stosunek do człowieka, niezależnie, od jego narodowości, który mieszka na terytorium naszej Republiki, pomaga mi lepiej służyć rodzimej Białorusi.

- Czy Pan popiera otwarcie polskich szkół na Grodzieńszczyźnie?

- Tak, w tych miejscach, gdzie istnieją skupiska Polaków, Tatarów, Litwinów, Rosjan, Żydów itd., powinne znajdować się szkoły z wykładowym językiem ojczystym. Ale język białoruski powinien być obowiązkowo nauczany w tych szkołach.

- A komu daje Pan pierwszeństwo, jako polityk, Wschodowi, czy Zachodowi?

- Stosunki Białorusi z Polską i Rosją, jak też i z innymi sąsiadami na Północy i Południu, powinne być zbilansowane, korzystne dla wszystkich i równoprawne.

- A jak ocenia Pan dzisiejszą sytuację w Republice Białoruś i jaki jest Pana stosunek do Prezydenta Łukaszenki, do Parlamentu?

- Jest to sytuacja kraju, znajdującego się w okresie przejściowym, na rozdrożu. Prezydenta Łukaszenkę i Rząd konstruktywnie krytykuję, ale odnoszę się z wiarą i nadzieją.

- Dziękuję, panie Iwanie, za wywiad. Myślę, że Polacy przeczytawszy go, dokonają prawidłowego wyboru 14 maja.

Rozmawiał Ryszard KARACZUN

MUSIMY WESPRZEĆ TYCH, KTÓRZY BRONIĄ SWYCH HISTORYCZNYCH SYMBOLI



Kazimierz Kojta - kandydat nauk filozoficznych, docent katedry nauk humanistycznych w Grodzieńskim Instytucie Medycznym, członek Związku Polaków na Białorusi od 1990 r.

Kor.: *Panie Kazimierzu, jest pan członkiem Związku Polaków od 1990 r. Jak Pan ocenia swoją działalność w Związku?*

K. Kojta: Mój wkład w działalność Związku Polaków jest skromny. Kilka wystąpień w prasie, kilka na zebraniach w Grodnie - to wszystko, jeśli nie liczyć tego, że zawsze i wszędzie deklarowałem się jako Polak jednoznacznie i z dumą, i tym samym, wywierałem pewien wpływ na otoczenie.

Kor.: *A dlaczego Pan nie angażuje się w działalność Związku Polaków bardziej aktywnie i wszechstronnie?*

K. Kojta: Jeśli mam odpowiedzieć krótko, to nie odczuwam osobiście potrzeby do zbytniego angażowania się w działalność społeczną. Ba, kiedyś, niektórzy z członków kierownictwa Związku dali jasno do zrozumienia, że moja aktywność w Związku nie jest pożądana.

Kor.: *Czy mógłby Pan wytłumaczyć dlaczego?*

K. Kojta.: Proszę pana, wśród Polaków są ludzie o różnym światopoglądzie, należący do różnych orientacji politycznych. U nas na to nakłada się jeszcze sowiecka przeszłość. Ktoś w tamtych czasach był bardzo pokrzywdzony, ktoś może nawet coś zyskał - na przykład, wykształcenie i wyrwanie się z chłopskiego stanu. Uważam, że Związek Polaków powinien jednoczyć wszystkich Polaków, niezależnie od ich przekonań światopoglądowych. Jest nas zbyt mało na Białorusi, byśmy mogli sobie pozwolić na podziały wewnętrzne. Odrodzenie polskości, polskiej kultury powinno stać się sprawą nadrzędną. Wszystko inne musi zejść na plan dalszy.

Kor.: *Czy należy Pan do jakiejś partii politycznej?*

K. Kojta: Obecnie jestem członkiem Partii Zgody Narodowej.

Kor.: *Jeśli można zapytać, dlaczego Pan wybrał właśnie tę partię?*

K. Kojta: Jest to partia o orientacji politycznego centrum. Powstała jako partia jednocząca ludzi różnych narodowości, jako organizacja przeciwdziałająca politycznej ekstremie. Jednym z założycieli tej partii był Tadeusz Malewicz. Istnienie politycznego centrum i umiarkowanie polityków, jest ostoją demokracji. Prawdziwa demokracja nie jest możliwa bez szerokiej światopoglądowej tolerancji.

Kor.: *Czy Pan, Panie Kazimierzu, wiąże swą działalność w tej partii z odradzaniem się polskości na Białorusi?*

K. Kojta: Wiążę, ale nie tylko z działalnością Partii Zgody Narodowej. Odrodzenie polskości powinno iść noga w nogę, z odrodzeniem się białoruskości. Dlatego uważam, że wzajemne wspieranie się Związku Polaków na Białorusi i Białoruskiego Frontu Narodowego jest rzeczą nader wskazaną. Bez odrodzenia się białoruskości, nie wyobrażam sobie odrodzenia się polskości. Ważne, żeby te procesy szły obok siebie, a nie jeden przeciw drugiemu. Niestety, wiem, że nie wszyscy działacze Białoruskiego Frontu Narodowego zdradzają gotowość i chęć do takiej współpracy. Niektórzy z nich mają antypolskie nastawienie. Ale obiektywność zmusza do przyznania się, że i Polacy, to przecież nie sami rycerze bez skazy. Wzajemną nieufność musimy wspólnie przezwyciężyć.

Kor.: *Obecnie dużo mówi się o zmianie białoruskich symboli narodowych, o wprowadzeniu drugiego języka państwowego. Co Pan myśli na ten temat?*

K. Kojta: W tej materii moje poglądy są całkowicie identyczne z pozycją Białoruskiego Frontu Narodowego. Godłem Białorusi jest "Pogoń". Właśnie "Pogoń", obok "Orła Białego" przez wieki znaczyła majestat królów Rzeczypospolitej, składającej się z Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przodkowie Białorusinów wtedy mianowali się Litwinami, a więc mają pełne prawo mieć za godło "Pogoń". W powstaniach XIX w. walczyliśmy pod sztandarami z "Orłem" i "Pogonią". Dziś musimy wesprzeć tych Białorusinów, którzy bronią swych historycznych symboli - herbu "Pogoń" i biało-czerwono-białej flagi. Powinniśmy wesprzeć ich i w obronie państwowego białoruskiego języka. To znaczy, jeśli dojdzie do referendum w tej sprawie, powinniśmy powiedzieć "Nie!"- wprowadzeniu innych symboli niż "Pogoń" i biało-czerwono-białej flagi, i powiedzieć "Nie!" - wprowadzeniu innego państwowego języka, niż białoruski.

Państwowość języka białoruskiego nie oznacza zakazu wykorzystywania przez mniejszości narodowe własnych języków w życiu rodzinnym i społecznym, a także możliwości pobierania nauki w tych językach w rejonach, gdzie te mniejszości stanowią znaczną część, lub nawet większość mieszkańców.

Kor.: *Czego by Pan życzył gazecie "Głos znad Niemna"?*

K. Kojta: Dawać więcej materiałów o tematyce współczesnej, o problemach codziennego życia, o problemach dorastającego pokolenia.

Kor.: *Dziękuję Panu za rozmowę.*

Rozmawiał Wiktor Żurawski

SŁAWNI POLACY

GEST BEZSILNEGO PROTESTU

Za sprawą jednego dramatycznego gestu, który tak sugestywnie przedstawił Jan Matejko, poseł nowogródzki na Sejm rozbiorowy 1773 roku przeszedł do historii jako bohater narodowy i symbol patriotyzmu.

Sprzeciw Rejtana oraz kilku innych posłów, m.in. Samuela Korsaka i Stanisława Bohuszewicza, niczego nie mógł już zmienić. Prusy, Rosja i Austria zajęły znaczną część Rzeczypospolitej, grożąc, że jeśli Sejm nie ratyfikuje traktatu rozbiorowego, zajmą kolejne tereny i nie cofną się nawet przed ostateczną likwidacją państwa polskiego.

Wiosną 1773 r., kiedy w Warszawie zebrał się Sejm, mający zatwierdzić rozbiór Polski, wśród posłów panowało powszechne przekonanie, że jedynym rozsądnym wyjściem, będzie spełnienie żądania mocarstw rozbiorowych (monarchie oświeconego absolutyzmu: Prusy, Rosja i Austria bardzo dbały o zachowanie pozorów legalności).

Postawę posłów - i króla - można nie tylko tłumaczyć, ale i usprawiedliwiać. Wobec realnej groźby utraty państwa w ogóle, przyjęli taktykę: ustąpić część, by ocalić resztę i zyskać czas na reformy polityczne, na podźwignięcie kraju z upadku gospodarczego i kulturalnego. Natomiast Rejtan i grupa posłów-opozycjonistów, postanowili działać, trzymając się zasady ścisłego legalizmu: bronić sejmu "wolnego", a więc wystąpić przeciwko sejmowi skonfederowanemu, na którym nie obowiązywało liberum veto, a uchwały zapadały większością głosów. Nie chodziło im więc o zerwanie Sejmu, lecz o wykazanie bezprawności działania sejmu skonfederowanego, mającego zalegalizować rozbiór.

Pamiętna scena, znana z obrazu Jana Matejki, rozegrała się 21 kwietnia 1773 r. na Zamku Królewskim w Warszawie. Był to trzeci ostatni dzień sejmowania, w którym zgodnie z prawem, można było obrać marszałka sejmu "wolnego". Rejtan próbował więc zatrzymać posłów w Sali Poselskiej. Najpierw stanął w drzwiach, rozłożył ręce i "... zaklinał na miłość Boga i Ojczyzny", później upadł na ziemię... Nie na wiele się to zdało. W Sali Poselskiej pozostało jedynie 11-12 posłów. Wieczorem było ich tylko trzech: Rejtan, Korsak i Bohuszewicz. Następnego dnia, 22 kwietnia, król, senat i większość posłów, ulegając ultimatum ambasadora rosyjskiego, Ottona Magnusa Stackelberga, poparli ideę sejmu skonfederowanego. Rejtan, Korsak i Bohuszewicz, wyczerpani nerwowo i fizycznie, po 36 godzinach okupowania, opuścili Salę Poselską 24 kwietnia.

przeciw tej grupy samotny Rejtan w bezsilnym proteście, leżący na ziemi, postać obrazu nie tylko centralna, ale i dominująca etycznie - i jedyna pozytywna.



Rejtana, Korsaka i Bohuszewicza, uznano za patriotów, bohaterów, niezłomnych obrońców państwa. W okresie Sejmu Wielkiego 1788-1792, nieżyjący już wówczas Tadeusz Rejtan, stał się postacią-symbolem, uznaną za "wzór do naśladowania".

Wszedł do literatury. Pisali o nim Julian Ursyn Niemcewicz, Henryk Rzewuski, a także Adam Mickiewicz, Seweryn Goszczyński i Kornel Ujejski. Ale kult Rejtana w świadomości Polaków ugruntował Jan Matejko; "Rejtan - Upadek Polski" jest nie tyle obrazem historycznym, co alegoryczną wizją właśnie upadku Polski. Matejko dał w nim wyraz swoim demokratycznym poglądom: po lewej stronie obrazu widzimy tłum arystokratów, grabarzy Polski, zaprzedanych obcym dworom. Są tam Adam Poniński, marszałek sejmu rozbiorowego 1773 r.; targowiczanie - Szczęsny Potocki, Franciszek Ksawery Branicki; poseł rosyjski Repnin, do którego wdzięczy się księżna Izabela Czartoryska; król Stanisław August Poniatowski i kilku biskupów; widać też portret carycy Katarzyny II. Na-

Arystokracja galicyjska, która w połowie lat sześćdziesiątych XIX stulecia pierwsza miała możność obejrzenia obrazu Matejki, poczuła się urażona. Także Józef Ignacy Kraszewski skrytykował dzieło krakowskiego mistrza. Bo też i wymowa "Rejtana" była niewygodna: oto niemal w stulecie I rozbioru, Matejko przypomniał nieprzyjemne i przykre prawdy, że sami Polacy także są winni rozbiorów i ponoszą za nie odpowiedzialność. Kiedy toczyły się pertraktacje w sprawie zakupu obrazu przez dwór wiedeński, Matejko, wobec wątpliwości, co do szans sfinalizowania tej transakcji, miał podobno powiedzieć: "Kiedyś kupili (przekupili Z.E.) oryginały, to dla kompletu powinni nabyć i kopie..."

W I księdze "Pana Tadeusza", Wojski, uspokajając spierającą się o psy myśliwskie szlachtę, mówi: "Cóż by rzekł na to stary Rejtan, gdyby ożył? Wróciłby do Lachowicz i w grób się położył!"

Adam Mickiewicz utrwalił wierszem to, co wiedziano wówczas o miejscu pochowania posła nowogródzkiego. Dopiero wiele lat później wyszło na jaw, że Rejtan nie został pochowany w Lachowiczach. No i nie był stary. Gdy umierał, miał zaledwie 38 lat.

Zadziwiające, jak niewiele wiemy o Tadeuszu Rejtanie. Urodził się w Hruszówce (Hroszówce) na Nowogródczyźnie, w zamożnej rodzinie. Kształcił się w Warszawie, najprawdopodobniej w Collegium Nobilium, później służył w wojsku litewskim. O jego udziale w konfederacji barskiej, nie wiadomo nic pewnego. Nazwisko jego dopisane zostało na akcie zawiązania konfederacji dopiero później. Informacje, tak uporczywie powtarzane przez pisarzy i poetów, o jego rzekomych wyczynach wojskowych, należy między bajki włożyć. Najwięcej jest wiadomości o jego udziale w Sejmie 1773 r. W tym samym roku, wspólnie z braćmi, dokonał zajazdu - znowu warto sięgnąć do "Pana Tadeusza" - na folwark Mazurki, który był przedmiotem sporu z rodziną Wizgierdów.

Późniejsze losy Rejtana też nie są całkiem jasne. Na podstawie akt można przypuszczać, że także razem z braćmi brał udział w "różnych sprawach majątkowych". Z kolei, według tradycji rodzinnej - bardzo wiarygodnej - w marcu 1775 r., na wieść, że rozbioru dokonano, że granice i komory celne dzielą Rzeczpospolitą od zabranych jej bezprawnie ziem, miał popaść w obłęd. Był widać w tym czasie w Warszawie, bowiem biografia jego, napisana przez Niemcewicza, podaje: "Bracia z Litwy przybyli, nie poznał ich, nie dał przystępu, rzucił się wściekle; w okowach odwieziono go na Litwę (...) Znalazł schronienie i śmierć pod rodzinnym dachem w Hruszówce na Polesiu.

Nie odzyskawszy zdrowia, odebrał sobie życie 8 sierpnia 1780 roku. Samobójcę pochowano nie w kościele w Lachowiczach, ale w zakątku ogrodu, bodajże bez nagrobka. W 150-tą rocznicę śmierci posła nowogródzkiego, okoliczne ziemiaństwo powołało Komitet Poszukiwań Szczątków Tadeusza Rejtana. Komitet doprowadził do odnalezienia w Hruszówce, w murowanej "tumbie" (grobowcu kamiennym) szczątków kości, tyle, że bez żadnego, umożliwiającego identyfikację przedmiotu. Grób bowiem, już wcześniej (najprawdopodobniej w końcu XIX wieku) został otwarty i splądrowany przez okolicznych chłopów. Poproszony o ekspertyzę prof. Kazimierz Stołyhwo, wybitny współczesny antropolog, po zbadaniu odnalezionych kości, orzekł, że "... nie ma podstaw do kategorycznego zaprzeczenia, by sklepienie czaszki, znalezione "pod grabem" w Hruszówce, mogło należeć do Tadeusza Rejtana".

Henryk Grabowski, prawnuk Rejtana, wystawił w 1928 r., w Hruszówce "... ładną neogotycką kaplicę i złożył w krypcie odnalezione szczątki narodowego bohatera".

Ten sam Henryk Grabowski, podobnie jak ongiś jego sławny pradziad, w roku 1921 zaprotestował (też bezskutecznie) przeciwko traktatowi ryskiemu, dziełu bez wątpienia politycznego rozsądku, kończącemu kilkuletnią wojnę i dającemu młodemu państwu polskiemu kilkanaście lat spokoju. Ale jednocześnie, przecież, traktat ten pozostawiał wielu Polaków na pastwę Stalina. W trakcie posiedzenia Sejmu, 14 kwietnia 1921 r., na którym miano ratyfikować traktat ryski, Henryk Grabowski krzyczał: "Hańba!" i "Cień Rejtana jest przed wami, Ponińscy!" rozrzucił ulotki, w których protestował przeciwko zgodzie polskich polityków, na oddanie Rosji bolszewickiej ziem, należących przed I rozbiorem do Polski. Ówczesny protest Grabowskiego miał ten sam moralny wymiar, co postawa Rejtana w roku 1773.

Bezsilny protest posła nowogródzkiego w kwietniu 1773 r. był potrzebny i konieczny: odwoływał się do najprostszych, najbardziej elementarnych prawd i zasad. Bowiem zło jest złem zawsze, bez względu na to, czy kryją się za tym uzasadnione racje polityczne, poczucie realizmu i trzeźwe kalkulacje. Postawa Rejtana, jak napisał wybitny historyk, Stefan Kieniewicz "... podtrzymuje w nas etyczne przeświadczenie o słuszności, o koniecznej potrzebie bezsilnego nawet protestu".

Autorem najlepszego i najciekawszego utworu literackiego o Tadeuszu Rejtanie, jest Jerzy Zawieyski. Dziwnym zbiegiem okoliczności, swoje opowiadanie "Pomiędzy plewą a manną" pisał on wiosną 1968 r., gdy był wiceprzewodniczącym Rady Państwa i posłem na Sejm. W marcu 1968 r. podpisał m.in. z Tadeuszem Mazowieckim i Stanisławem Stommą, interpelację koła poselskiego "Znak", w sprawie zajść na Uniwersytecie i Politechnice Warszawskiej w marcu 1968 r. W miesiąc później, 10 kwietnia (znowu kwiecień!), odpowiadając na przemówienia premiera Cyrankiewicza i wicemarszałka Sejmu - Kliszki, powiedział w Sejmie prawdę o tym, co dzieje się w Polsce. Wbrew wcześniejszym uzgodnieniom klubowym, zmienił, po agresywnych wystąpieniach Cyrankiewicza i Kliszki, treść mowy, wystąpił w obronie prawdy, zasad moralnych, uczciwości i rzetelności.

Opowiadanie o Rejtanie ukończył Zawieyski w lipcu 1968 r. Drukiem mogło się ono ukazać dopiero trzy lata później. Sam Zawieyski, szykanowany przez władze, schorowany i załamany psychicznie, w 1969 r. popełnił samobójstwo.

Wracając do wątku rodzinnego Rejtana: we wrześniu 1939 r., Henryk Grabowski zginął z rąk chłopów. Kaplica, którą wystawił w hołdzie pradziadkowi, spłonęła i nie wiadomo dokładnie, co się stało z jego szczątkami. Dzisiaj o Tadeuszu Rejtanie przypomina tylko zachowane miejsce grobu i nazwa stacji kolejowej Rejtanowo w rejonie lachowickim.

Zbigniew FRAS

Na zdjęciach: **Tadeusz Rejtan; Schronienie i śmierć znalazł w dworku rodzinnym w Hruszówce na Polesiu (widok obecny); Grób wystawił mu prawnuk, Henryk Grabowski, w neogotyckiej kaplicy w Hruszówce.**



POLSKIE LOSY



Wołpa

Wołpę pamiętam jako miłe, spokojne kresowe miasteczko. Poznałam je w końcu sierpnia 1930 r., gdy po zdaniu matury w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim zostałam skierowana przez inspektorat na "kierownictwo jednoklasówki" we wsi o dźwięcznej nazwie "Ogryzki". Ideały mi świtały wówczas w głowie. W uszach brzmiały słowa naszego szkolnego hymnu: - "A światło zdobyte w szkole - nieśmy do ludu mas!" Prosiłam więc P. Inspektora Komandora - o najgłuchszą wieś, aby tylko blisko był las. No i otrzymałam skierowanie na wieś, oddaloną o 60 km od Grodna, a 30 od Wołkowyska. Ten bliższy ośrodek kultury wówczas przeze mnie prawie się nie liczył, bo moje "władze" urzędowały w Grodnie. Przecież to był powiat grodzieński.

Szkołę w Ogryzkach objęłam po świeżej emerytce, nauczycielce, Pani Majewskiej. Odziedziczyłam po niej mieszkanie tj. pokój na końcu wsi, z przejściową kuchnią, bez podłogi, wysypaną piaskiem i przez to - pełną pcheł. Po miesiącu przeniosłam się na początek wsi i bliżej szkoły. Uczęszczały do niej dzieci /od 7 do 14 lat włącznie/ z katolickich Ogryzek i prawosławnych Towścik, należących wówczas do gm. Łunna. Po roku zmieniono, powiększono ten okręg szkolny, przenosząc szkołę do Towścik, przez co przyłączyły się w. Kosiły i folwark Wiktoryn. Wówczas i ja przeniosłam się do gm. Łunna.

Jako świeżo upieczona nauczycielka, przed rozpoczęciem roku szkolnego, musiałam się zgłosić do Dozoru Szkolnego - w gminie, która mieściła się stale, aż do końca wojny - na samym początku miasteczka, oddalona od niego o jakieś pół km. Nie wiem, czy dziś coś się zmieniło. Przewodniczącym Dozoru Szkolnego w tamtych latach był wójt Siemieńczuk, zamieszkały w Tatarszczyźnie. Był prawosławnym.

Do obowiązku Dozoru Szkolnego należało wynajmować lokum dla szkoły i nauczyciela, zaopatrywać w opał, meble szkolne i pomagać nauczycielowi w utrzymaniu właściwej frekwencji (np. wiosną przez pasienie bydła - opuszczano lekcje).

Pierwszym budynkiem za gminą, ale już w samym miasteczku, była szkoła. Wieloklasowa, tzn., o kilku nauczycielach i bez klas łączonych. Uczniowie normalnie przechodzą z klasy do klasy. Szkoła powszechna liczy 7 klas. Nauczyciele wg zainteresowania i przygotowania - do przedmiotu.

W gm. Wołpa była tylko jedna taka szkoła. W 1930 r. kierownikiem był kol. Polkowski. Jesienią miał on romans z moją szkolną koleżanką z seminarium i oboje zostali przeniesieni gdzie indziej. Wówczas kierownikiem został P. Franciszek Falkowski, który pełnił tę funkcję do lipca 1941 r. W czasie okupacji niemieckiej, dzięki znajomości j. niemieckiego - był tłumaczem w gminie. Pomógł wielu ludziom. Gorący patriota, dobry nauczyciel, uczynny człowiek. Z innych nauczycieli tej szkoły w tamtych latach - byli: - Halina Wieliczkówna, Janina Grabowska, Hala Komorowska, Roma Żurawska, Świtalski (do okupacji niemieckiej. Był aresztowany ze mną razem w końcu maja 1941 r. i więziony w Wołkowysku).

Innych nazwisk - nie pamiętam.

W gminie Wołpa istniała w tamtych czasach jedna dwuklasówka. To znaczy, że pracowało w niej 2 nauczycieli. Kierownikiem był Klemens (nazwiska nie pamiętam), dobry nauczyciel, dzielny Polak. W szkole - 6 lub 5 klas. Dwie ostatnie łączone. Inne szkoły - to jednoklasówki. Jeden nauczyciel: - kierownik i podwładny w jednej osobie. W szkole 4 klasy. Wszystkie łączone. Klasa I uczy się razem z II-ą, a III z IV. w klasie III uczeń przebywa 2 lata, z tym, że w jednym roku przerabia program "A", zaś w drugim - program "B". Wiadomości obu programów są wyjęte z programów normalnej szkoły powszechnej, miasteczkowej. W klasie IV jednoklasówki uczeń uczy się trzy lata. Programy są: "A", "B" i "C", co roku więc nieco inny, a obejmuje przedmioty z klas V, VI, VII. W ten sposób uczeń na wsi przerabia materiał 7 klas szkoły powszechnej. W swej "jednoklasówkowej" praktyce, celem umożliwienia zdolniejszym dzieciom zdobycie obszerniejszych wiadomości, po porozumieniu się z rodzicami, lepszych uczniów po jednym roku trzymałam w III klasie i promowałam do IV. Po jej ukończeniu dziecko z własnej woli szło do V klasy np w Wołpie. Droga codzienna dłuższa - 5 km, ale nauka lepsza, nauczyciele- specjaliści.

Odskoczyłam od tematu, by młodemu czytelnikowi dać obraz przedwojennej szkoły pierwszych lat nauczania. Wracam do naszej Wołpy. Przyjemne, czyste miasteczko. Brak cementowych - jak w Grodnie, ani drewnianych - jak na Polesiu - chodników. Jednak nawet w deszcze, wielkiego błota nie było. Niekiedy chodnik od jezdni oddzielał niezbyt głęboki rów. Zjechałam raz do niego, gdy uczyłam się jeździć na rowerze i chciałam pochwalić się przed sympatią, w jak doskonałej mierze opanowałam tę sztukę.

Znowu mnie zniosło z toru. Szkoła drewniana, zdaje się, około 6 sal, świetlica, pokój nauczycielski. Obszerne, nieco pochyłe podwórko, zabudowania gospodarcze. Znowu - przerwa i kościół. Drewniany, trzynawowy. Stary, z ubiegłego stulecia. Nastraja do modlitwy. Zdolny organista, Władysław Rygorowicz, dzielny Polak. Po wojnie repatriował się. Dobrze wyszkolony chór.

Za kościołem cmentarz. Tam w grudniu 1943 r. pochowałam ojca. Nie mogłam, nie miałam za co ocementować mogiły, ani postawić żelaznego krzyża. Przed wyjazdem ostatecznym z Wołpy umocniłam grób i brzozowy krzyż wielkimi kamieniami. Później krewni szwagra opowiadali mi, że po tej części cmentarza nie pozostało śladu. Rozjechały maszyny. Ciężarówki. Tyle pociechy, że jednak Włodzimierz Piotuch leży w poświęconej ziemi.

Na prawo od kościoła - za jezdnią - plebania. Lubiany i szanowany przez wszystkich - Ksiądz Proboszcz, Hipolit Jodkowski. Mój stały, choć z przerwami przy zmianie zamieszkania, spowiednik sprzed lat. Zastałam go w Wołpie w sierpniu 1930 r., pożegnałam w lutym 1945 r. Do dziś pamiętam, jak przestrzegał poważnego żegnania się krzyżem, a nie "zganiania muchy na nosie!" Do księdza skierowałam pierwsze kroki, składanych wizyt najważniejszym osobistościom miasteczka. Drewniana plebania, sad, miła gosposia. Jeden pokój odstąpiono mej szkolnej koleżance - Romie Żurawskiej.

W pobliżu katolickiej, usadowiła się plebania prawosławna. Baciuszce też musiałam złożyć wizytę. Korzystając z okazji, w kancelarii obu duchownych zrobiłam wypis z metryk rocznika 1923. Miały rozpocząć naukę, uczęszczając do mojej szkoły.

Baciuszka miał trzy córki - panienki. Obie plebanie były obszerne, bo i tu mieszkała nauczycielka i to absolwentka naszego seminarium - Hela Komorówna. W odwiedziny do panien przyszedł przystojny młodzian - Bolesław Jawdyński. Dziwnym splotem losu, został po dwóch latach moim szwagrem. Ożenił się z moją siostrą, którą zapoznał u mnie na jednym z koleżeńskich wieczorków.

Wizyta trochę przeciągnęła się. Zrobiło się ciemno. Kawaler zgłosił gotowość odprowadzenia mnie. Idziemy w jednym kierunku, gościńcem łunieńskim. Jawdyńscy mieszkają w Tatarszczyźnie, przed Ogryzkami. Gdy mijaliśmy folwark, zawahałam się, czy dalej korzystać z grzeczności młodego mężczyzny. Nauczyciel w tamtych latach musiał bardzo dbać o swoją opinię. Muszę iść przez całą wieś, nim dotrę do domu. Przyjdę z kawalerem, to ludzie powiedzą: - "O, dopiero przyjechała, a już znalazła amanta!". Przyjdę sama - też źle, też plotki: "Widzicie ją? Włóczy się panna po nocach". Wybrałam - pierwsze. Szwagier później pochwalił mnie za to.

Rozpoczęłam pracę. Klasy liczne, po 60 i więcej na jednej zmianie, a przecież klasy łączone: trzecia z czwartą, potem pierwsza z drugą. Dzieci jednak grzeczne, posłuszne, uważne. Od początku daję sobie radę, przecież jestem uczennicą Pani dr Ludwiki Jeleńskiej, znanej metodyczki na całą Polskę. Gorzej było z obiadami. Gospodarze nie pozwalają korzystać z kuchni. Codziennie na "prymusie" /maszynka spirytusowa/ - kasza manna i surowe mleko. Po miesiącu przeniosłam się do Jeremiczów. Gospodyni za małą opłatę gotowała skromne obiady. Sprowadziłam z Grodna tatusia. Był zwolniony po chorobie z pracy /księgowy w Szefostwie Saperów/. Renty nie otrzymał, bo w Polsce zbyt krótko służył. Około 7 lat z przerwami. Ponad 20-letniej pracy w Rosji nie zaliczono.

Przy dokonywaniu koniecznych zakupów - poznawanie miasteczka. Inteligencji mało. Prócz szkoły, - poczta, urząd gminy, apteka. Ludność rdzenna - katolicy, prawosławni i izraelici. Katolicy - to Polacy, prawosławni - to Białorusini. W Wołpie Polacy mówili bardziej poprawną polszczyzną, po wsiach mówiło się jednakowo - "po prostu". Narodowość odróżniało się tylko po uczęszczaniu do kościoła, czy cerkwi. Przed wojną obie nacje żyły w zgodzie. Często były małżeństwa mieszane, również całe wsie, np. Dubowce, Plebanowce. Dopiero wojna poróżniła mieszkańców całej gminy.

Położenie na wzgórzu dodawało miasteczku uroku. Przepoławiała je rzeczułka Wołpianka, która przy wsi Kowale łączyła się z rz. Roś, by zgodnie zasilić Niemen. W środkowej części Wołpy, wznosiła się cerkiew. Niestety, nie odwiedziłam jej i wyglądu nie pamiętam, jak i synagogi. Handel był w ręku Żydów. Umieli handlować. Grzeczni, często serdeczni, umiejętnie podsuwali i zachwalali jakiś towar. Nie drożyli się, a zysk osiągali przez liczebność klienteli. Przed wojną pracowałam jeszcze w gminie Łunna i Jeziory. Stosunki narodowościowe wszędzie były prawie identyczne. W Jeziorach duży, słynny ze swych desek i wysokopiennych sosen tartak, /wiekowa puszcza/ - prócz ludności miejscowej - liczna grupa przybyszów robotników, oraz inteligencji - urzędników.

Wybuch wojny był przysłowiowym kijem w mrowisko. Nawet i kultura poszła w zapomnienie. Poprzednio ambicją każdego nauczyciela w jednoklasówce i w miasteczku było organizowanie z dziećmi przedstawień, związanych z rocznicami narodowymi, oraz Świętem Wiosny, czy Morza. Z młodzieżą, uczęszczającą na kursy "dokształcające" /dla wtórnych analfabetów/ organizowano spektakle, tak zwane "komedyjki". U mnie taka praca najlepiej szła w Towścikach. Miałam chętną grupę młodych artystów, urządzaliśmy po kilka przedstawień na rok, a widzowie przybywali nawet pokonując kilkanaście km.

Nauczycielstwo miasteczkowe z miejscową inteligencją urządzało teatrzyk amatorski na wyższym poziomie. W Wołpie w 1931 r. zagraliśmy - "Porucznika I Brygady" i "Końską kurację". Koleżeńskość na medal! Bez wyróżnień osobowych, choć nie obywało się bez głębszych sympatii.

Wojna zepsuła wszystko. Wielu z nas nie powróciło na poprzednie miejsce pracy. Ja z Jezior przeniosłam się do Wołpy, aby być bliżej rodziny, siostry w Tatarszczyźnie. Pojawiła się niechęć Polaków do Białorusinów po 17 września. Żydzi przewidująco chowali towary. Mordy obywateli ziemskich, urzędników i nauczycieli. Jeszcze większy dramat 10 lutego 1940 r. - wywózka na Sybir. Powiększyło to wzajemną nieufność, bo wszystkie trzy nasze narodowości nie były pewne bezpieczeństwa. Wywieziono katolików z Wiktoryna i prawosławnych - ze Żłoboweów. Pani Grabickiej zabito męża, powracającego z wojny. Dowódcy niektórych oddziałów - zdezorientowani z powodu braku rozkazów - czasem zwalniali żołnierzy z przysięgi i odpuszczali do domów.

Chaos i strach. Brak artykułów, niezbędnych do życia: soli, cukru, mydła, nafty, nie mówiąc już o artykułach galanteryjnych i bławatnych. Grodno było w niełasce Rządu Radzieckiego. We wrześniu 1939 r. przecież jedyne z miast kresowych ośmieliło się bronić przed najazdem. Nieposłusznych ukarano, a biernym nie przydzielano lepszych artykułów. Protegowano spokojny Białystok. To była oaza manufaktury, tj. kretonów, pończoch, nici itp. Zdobywało się to w kilometrowych kolejkach, zajmując miejsce już w nocy, ale prawie codziennie. Po atrakcyjny towar przyjeżdżano tam z całej Białorusi.

Ludność nękano również "szarwarkami". Wyrębem lasów, zwózką kamieni z pól do budowy dróg i aerodromów - lotnisk.

Druga wywózka w kwietniu 1940 r., trzecia 20 czerwca 1941 r. Planowana czwarta wywózka nie doszła do skutku, bo wyprzedziła ją wojna Niemiecko-Radziecka. Właściwie i z trzeciej wywózki - 20 czerwca część ludności ocalała. Mężczyzn z Wołpy w Wołkowysku oddzielono od kobiet, zatrzymano w areszcie. Kobiety wywieziono. Mężczyzn już nie zdążono. Niemcy, podobnie jak i w 1939 r., szli klinami, więc milicja, NKWD i wojsko w popłochu, bojąc się okrążenia, - uciekały na wschód. Nie było czasu zajmować się więźniami. Większe szczęście od wołpianek mieli grodnianie. Ich zdążono dowieźć do Baranowicz, a tam, podczas niemieckiego bombardowania, polscy kolejarze odryglowali drzwi wagonów. Więźniowie pouciekali.

Tymczasem w Wołpie zapanowało bezkrólewie. Część ludności cieszyła się ze zmiany władzy. Nowa jeszcze nie przybyła i jeszcze nikt nie wiedział o zwyczajach Gestapo. Tylko Żydzi byli przerażeni, bo do nich już wcześniej docierały wiadomości o prześladowaniach ich nacji.

Fatalnym dla miasteczka okazał się dzień 27 czerwca. Już poprzednio niepokój budziły to tu, to tam, kwitnące na horyzoncie pożary. Nic złego jednak nie czyniły szybko przelatujące zmotoryzowane sowieckie oddziały. Sielsowiet już dawno znikł. Tego dnia jednak zjawił się pieszy oddział radzieckich maruderów. Trzeba trafu, że właśnie na tę chwilę nadjechali niemieccy motocykliści. Wywiązała się utarczka. Piesi Sowieci nie mieli szansy. Zaczęli się kryć w rozsypce za zabudowaniami. Na pomoc Niemcom nadleciały samoloty. Zapaliły się słomiane strzechy domów. Połowa miasteczka w ogniu. W gęstej strzelaninie ginęli i cywile. Niedobitkom radzieckich żołnierzy udało się, kryjąc się w zbożu lub zaroślach, przedrzeć się do lasku w Rybakach i pewnie potem pod osłoną nocy, przeprawić się przez Niemen.

Z odjazdem oddziału niemieckiego, wołpianie z trudem ugasili pożar. Było wielu rannych. Brak pomocy lekarskiej. Wielu bez dachu nad głową. Szczególnie poszkodowana wschodnia część miasteczka. Do ocalałych domów prawie wszyscy przyjmowali pogorzelców. Wkrótce potem zjawiła się żandarmeria i amtskommissarz. Rządy rozpoczęli od wydzielenia najnędzniejszej części osiedla na getto dla Żydów. Nie było miejsca na odgrodzenie, dlatego Izraelitom początkowo lżej się żyło w Wołpie, niż w innych miasteczkach. Rzemieślnicy - krawcy, szewcy mogli zarobić na życie. Wolno było ich odwiedzać, składać zamówienia.

Wywózka Żydów nastąpiła w noc Wszystkich Świętych 1942 r. 6 młodych Żydków ratowało się ucieczką. Czterech dosięgła kula. Dwóch uratowało się. Jeden z nich - Icek, wnet stworzył bandę, z którą grasował nie tylko po całej gminie, ale i po dalszej okolicy. Niebezpiecznie siedzieć na jednym miejscu, bo i lasów u nas brakowało. Najbogatsze pod tym względem były prawosławne Rybaki, katolicka Brzezinka i obu tych wyznań - Dubowce. Sąsiednia gm. Roś miała obfitsze zalesienie, również Łunna i Gudziewicze. Raj dla partyzantów stanowiły puszcze zaniemeńskie, ale niedogodność sprawiała przeprawa przez Niemen.

CDN

WSPOMNIENIA

Antoni Rakowski

DLA CIEBIE, POLSKO!

Wspomnienia z konspiracji i łagru

Po śniadaniu podchodzimy do bramy zony, gdzie jeden konwój przekazuje więźniów drugiemu i gdy ja już przechodzę przez bramę, mnie nagle zatrzymują, każą odejść na bok. To coś mi w środku drgnęło: "źle z tobą, Antek", pomyślałem. Ale kolega przeszedł, więc chyba wszystko w porządku. Za bramą wsadzili grupę na ciężarówkę i pojechali. Trochę się uspokoiłem, ale mnie konwój zabiera i prowadzi z powrotem do łagru, wprowadza do pomieszczenia "kuma", tj. pełnomocnika KGB. "Kum" od razu do mnie: "Nu cztoż Rakowski, twoi płany my poputali". Jakie plany, pytam. "Ty chotieł udrać" - To ja mu mówię: "Przecież sam poszedłem do was, więc po co miałbym teraz uciekać?" - A on: "Ty nie prikidywajsia takim jagnionkom, znajem o popytkie twojego pobiega po dorogie w Postawy". Widzę, że ta gadka nie przejdzie. Więc kręcę, że nic nie wiem. "Raz ty niczego nie znajesz, to uwiedzitie jego otsiuda" - powiedział do konwojentów. A ci zaprowadzili mnie do karceru. A karcer, to taka piwnica, wykopana w ziemi i wody było po kostki, na noc wstawiali łóżko żelazne, ale bez pościeli, bez materaca. I w tym karcerze mnie zamykają. Nie wiem, jak długo siedziałem w tym karcerze, wreszcie drzwi otwierają, każą iść i prowadzą znów do "kuma". Wchodzę do pomieszczenia i widzę tam swego kolegę. Wtedy w głowie pojawiły się różne myśli. Gdy byłem sam, łatwiej się bronić, ale teraz?.. Może ktoś podsłuchał naszą rozmowę i doniósł? Może coś znaleźli w roboczej zonie? "Kum" przerywa moje myśli i pyta: "Nu czto, pripomnił?" - "Mnie niczego propominat'" - odpowiadam. Więc "kum" zwraca się do kolegi i mówi: "To ty jemu pripomni obo wsiom". A on wstaje i zaczyna opowiadać, że Rakowski namawiał go do ucieczki i on gotów był uciekać, że razem przygotowywaliśmy plan i zaczął wyliczać, gdzie co jest schowane, i że dziś mieliśmy uciekać, jeśli nie będzie ciężarówki, ale się rozmyślił i o wszystkim powiadomił władze, tj. "kuma". "Nu i czto skażesz tiepier', Rakowskij?" - pyta mnie kum. - "Skażu, czto wy durak" - odpowiadam, bo wiedziałem, że i tak po mnie. - "Wy nie dołżny sprasziwat', tolko pojmat' mienia na pobiegie, cztoby u was byli fakty. A to czto etot podonok wam nagoworił - eto wsio lipa. Czto on gdzie-to nosił i priatał - eto jego dzieło i suditie jego za popytku bieżat'. A wy mienia na pobiegie nie pojmali i priszyć czużoje priestuplenie wam nie udastsia. Ja zakony waszije znaju!" - zakończyłem. Kum milczał kilka minut, potem zwrócił się do konwojentów: "Uwieditie jego procz!"

I tak znów znalazłem się w karcerze. Przesiedziałem aż 20 dni. Siedzę tam i myślę, co ze mną zrobią. Dowodów nie mają, ale przecież i tak zrobią, co zechcą, tu nie ma żadnych praw. Już wiele doświadczyłem i przekonałem się na własnej skórze. Jeść dawali tylko raz na dzień, tylko zupę. Poza tym 40 dkg chleba i herbatę. Gdy po 20 dniach wyszedłem z tego lochu, to ledwo nie upadłem z wycieńczenia. "Co teraz ze mną zrobią?" - pomyślałem. A żołnierz mówi mi, żebym zabrał swoje rzeczy z ziemianki i szedł za nim. Przyprowadził mnie do dużego namiotu (pałatki). Był to namiot dla więźniów, którzy byli w łagrze karani lub byli niepokorni, w tym namiocie czekali na przewiezienie do innego łagru.

Wchodzę do środka, a tam pełno urków. Jedni grają w karty, inni walają się na barłogu, żadnego porządku. Konwojent przekazuje mnie starszemu, tzw. staroście, który przydzielił mi jakiś kąt. Okazało się, że w tym namiocie byli wyłącznie kryminaliści. I w tym namiocie powodziło mi się, jak na wczasach. Kryminaliści nie chodzili do pracy, oczekiwali na etap. Do brygady nie wróciłem. Ale chłopcy przynieśli mi listy, które nadeszły od mamy. Wiedzieli, że zdradził mnie mój kolega, ale skąd wiedziel - nie wiem. Powiedzieli, że od dawna współpracował z kumem KGB, był cenzorem listów pisanych po polsku. Powiedziel chłopcy, że po wsadzeniu mnie do karceru, on znikł, podobno przenieśli go do innego łagru. Był już spalony w naszym łagrze. Poza tym, więźniowie mogli go zabić za zdradę. Takie wypadki się zdarzały. Jeśli ja miałem wyrok 8 lat i odsiedziałem rok, to gdybym go zabił, to dostałbym 8 lat, czyli rok łagru. Artykuł kodeksu karnego za zabicie człowieka przewidywał tylko 8 lat. Były wypadki, że urki przegrywali w karty jakiegoś niewinnego człowieka i go zabijano. Zabicie człowieka, zwłaszcza zdrajcy czy tzw. stukacza, żaden problem, to było na porządku dziennym.

CDN

DO KRAJU LAT DZIECINNYCH

O wyjeździe na Ziemię Grodzieńską i Wileńską myśleliśmy już od dawna. Dla mojej żony Krystyny i jej siostry, Anny Wańkowiczówny, to kraj lat dziecinnych i młodości, walczącej w czasie wojny. Obie urodziły się w siedlisku tej linii Wańkowiczów, w Olginian, położonych między Ostrowcem a Gierwiatami. Wykształcenie pobierały na miejscu w domu, następnie u sióstr Nazaretanek w Wilnie. Od wybuchu wojny i wejścia wojsk sowieckich ukrywały się z rodzicami w Wilnie pod zmienionymi nazwiskami. A od 40 roku na Litwie. Hipolit Wańkowicz, właściciel Olginian, uratował się z rodziną, unikając w ten sposób wywózki. Jego brat Artur, z trzynastoletnią wówczas córką Anią, zostali wywiezieni w okolice Karasuka , w step w Ałtajskim kraju. Hania Wańkowiczówna przeżyła zsyłkę i mimo dodatkowego rocznego wyroku więzienia, powróciła do kraju latem 1946 roku. Artur, ojciec, nie wytrzymał i tam pozostał na zawsze, w nieznanych przestrzeniach stepu.

Uzasadniając nasz wyjazd na Ziemię Grodzieńską, wyjaśniam, że też czymś z nią związany. Wprawdzie nie miejscem urodzenia, a bardziej sentymentem. Tam pracował od lat 30-ch brat mego ojca p. pułkownik Adam Kiełbiński. Od wiosny 1938 roku pełnił obowiązki ordynatora obwodowego szpitala wojskowego w Grodnie, po zmarłym nieszczęśliwie w wypadku samochodowym majorze Skrzyńskim. Tam również we wrześniu 39 r. zastała mnie wojna i wczesnym rankiem przeżyłem bombardowanie miasta. Trzeci z kolei rok przyjeżdżałem na obozy harcerskie do kredowych gór i Grandzicz. Jako harcerz w mundurze PW, brałem udział w ewakuacji szpitala etapowego, którego komendantem w polu został wówczas major A. Kiełbiński. Byłem przy jego boku w czasie ewakuacji do Brześcia w dniach 1-4 września. Później rozstaliśmy się na 30 długich lat. Po 17 września szpital ewakuowano dalej pod Dubnem został przejęty przez Armię Radziecką. A więc sentyment i silne przeżycia pierwszych dni wojny wiążą mnie z Grodnem. Dlatego nie mogłem oprzeć się pokusie wyjazdu na zorganizowany I Zjazd. Dzięki życzliwości kolegi Myśliwskiego i kolegów z Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Warszawie, mogłem dołączyć swym samochodem do kolumny autokarów. Te świetne i przemyślane zorganizowanie pięciu dni Zjazdu Grodnian pozostanie nam w pamięci i sercach do końca naszych dni. Zarówno forma, jak i nasycenie patriotyczną treścią, gorącością słów i działań od chwili powitania do pożegnania, często wśród łez wzruszenia, były czymś tak naturalnym , ilustrującym nasz odbiór. Byliśmy razem w wielkiej, solidarnej rodzinie. Na powitanie na placu Batorego, - we Mszy św. celebrowanej przez księdza biskupa Aleksandra Kaszkiewicza, połączonej z wzruszającym powitalnym słowem kapłana i wprost wzorcowym spotkaniem z władzami miasta i obwodu. Miało to miejsce w Teatrze Dramatycznym. Tam też, po części oficjalnej podziwialiśmy występy baletu dziecięcego i wysłuchaliśmy występu chóru "Głos znad Niemna", prowadzonego przez pana Wiktora Adamowicza. Utkwił nam w pamięci zaakceptowany nasz przemarsz ulicami miasta do pomnika Elizy Orzeszkowej. Spotkanie z przedstawicielami ZPB w kręgu rozśpiewanej młodzieży i dzieci z polskich szkół. Tam wysłuchaliśmy wierszy Ryszarda Kacynela, równocześnie członka chóru "Głos znad Niemna" , a później składaliśmy hołd w porażających zbrodnią Naumowiczach, na cmentarzu w Sopoćkiniach, gdzie spoczywają prochy gen. Olszyny - Wilczyńskiego i Bohatyrowiczach, przy grobie Jana i Cecylii, oraz grobie powstańców z 1863 r. Mam w swych oczach te dzieci z Bohatyrowicz, biegnące od swych domostw przez pola do autokarów, którymi mielismy niebawem odjechać, z wyrobami swych mam, z gościncem na tacach, dla nas gości. Aż nadto wzruszeń, a jeszcze spotkanie na kolacji i przy ognisku nad brzegiem Niemna, gdzie śpiewy trwały i rozbrzmiewały do północy. Dzień sobotni, ostatni, to smutne uroczystości pogrzebowe w kościele Bernardyńskim, gdzie chowano prochy żołnierzy - obrońców Grodna w 1939 r.

Wspaniali byli nasi Rodacy - organizatorzy Zjazdu, ale i wspaniali również byli i uczestnicy. Pozostaje tylko dla nas pytanie, czy my uczyniliśmy wszystko i czy uczynimy w przyszłości, aby Im, tam żyjącym, żyło się lżej. W rezultacie tych przeżyć, będziemy mieli wiele z naszych przemyśleń do przekazania w kraju.

Adam KIEŁBIŃSKI

Wrocław



Na zdjęciu: **Autor przy grobie gen. Olszyny-Wilczyńskiego w Sopoćkiniach.**

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA ZGWAŁCONA

ODCINEK XV

KATYŃ

A wyglądało to w ten sposób: Po dokonaniu w 1939 roku inwazji na Polskę wschodnią, Armia Czerwona wzięła do niewoli około 250000 jeńców. Ludzie ci wysłani byli najpierw do około stu różnych obozów. Później odseparowano szeregowych od oficerów. Część z nich zwolniono i pozwolono im wrócić do domów; innych wysłano do obozów pracy przymusowej; niektórych wcielono do Armii Czerwonej; jeszcze innym pozwolono wrócić do Polski okupowanej przez Niemców, gdzie tym razem już ci posłali ich do obozów pracy. W ciągu tych dni czerwono-nazistowskiej przyjaźni, Niemcy nigdy nie chcieli repatriacji polskich oficerów, bo w myśl przepisów Konwencji Haskiej, nie wolno było zmuszać ich do pracy. Chcieli oni tylko tych Polaków, którzy byli zdolni do ciężkiej pracy fizycznej.

Oficerowie polscy zostali ostatecznie umieszczeni w trzech głównych obozach. Pomiędzy listopadem 1939 roku i wiosną 1940 roku, w Kozielsku było 4500 oficerów i podchorążych, w Starobielsku 3920 oficerów i podchorążych, zaś w Ostaszkowie 6500 oficerów, żandarmów, strażników granicznych i policjantów. W okresie od kwietnia do czerwca 1940 roku, obóz oficerski Pawliszczew Bór, otrzymał 245 ludzi z Kozielska, 79 ze Starobielska i 124 z Ostaszkowa - ogółem 448 oficerów. Około 350-400 z nich przeniesiono później do obozu w Griazowcu. I tylko ci z początkowej grupy 14920 zameldowali się w kwaterze generała Andersa. Znaleźli się tam pomiędzy sierpniem i wrześniem 1941 roku. Resztę jeńców wojennych - w liczbie około 15000 - wymordowano. A stało się to już po przyrzeczeniu, które im dano, że wrócą do Polski. W listopadzie 1939 roku rozpoczęli Rosjanie serię badań, w wyniku których zgrupowano tych oficerów według rejonów ich pochodzenia z Polski. Pozwolono im pisać do rodzin i zawiadomić je o zbliżającym się powrocie. Polski Czerwony Krzyż, pracujący pod okupacją niemiecką, poczynił nawet pewne przygotowania na ich przyjęcie. W tym samym czasie seria tajnych rozmów, która przypieczętowała ich los, miała miejsce pomiędzy Rosjanami i Niemcami. Gdy już okres gwałtu, który dokonali wspólnie na Polsce, zbliżał się do końca, umówili się, że Rosja zwróci do Polski, okupowanej przez Niemcy, wszystkich mieszkańców narodowości niemieckiej, których ma w swoich rękach, Niemcy zaś zwrócą Rosji wszystkich Ukraińców i Białorusinów, których uda się im wyłapać na swoich terenach. Ale już na początku 1940 roku, Rosjanie skarżyli się Niemcom, że naziści zgromadzili około 30000 Ukraińców w obozach wyszkoleniowych i przygotowują ich do wcielenia do hitlerowskiej armii. Większość ich była w obozach blisko Krosna i Zakopanego. Czerwoni domagali się zwrócenia im tych ludzi, przyrzekając w zamian polskich oficerów. Doszli wreszcie do porozumienia i dlatego Rosjanie rozpoczęli segregację oficerów, przygotowując ich do powrotu. W ostatnim jednak momencie, Niemcy przypomnieli sobie pewne fundamentalne zasady nazistów, a między nimi potrzebę przestrzeni (Lebensraum), ale nie ludzi; planowaną eksterminację polskiej inteligencji i tę możliwość, że będą mogli być pociągnięci kiedyś do odpowiedzialności za złe traktowanie oficerów, których chroniła przecież Konwencja Haska.

Poinformowali więc Rosjan, że zwrócą im 30000 Ukraińców, ale polskich oficerów nie przyjmą. Wkrótce potem, oficerowie ci, którzy byli tak skrzętnie posegregowani, zostali znowu przemieszani w jedną całość. Rozpoczęto ewakuację trzech wielkich obozów. Ludzi z Kozielska zabrano pociągiem do Gniezdowa, skąd autobusem w grupach po trzydziestu przewieziono do pobliskiego lasu na stracenie.

Wszystkie ofiary bez wyjątku, których ciała odnaleziono w grobach Katynia, zamordowano strzałem w tył głowy. Był to sposób likwidacji, stosowany przez Rosjan. Około 250 ciał miało ręce związane do tyłu. Głowy innych zakryto płaszczami przed rozstrzelaniem. Sznury były wyrobu rosyjskiego. Strzelano niemieckimi rewolwerami, wyrobu Gustaw Genschow, wyprodukowanymi w latach 1922 i 1931. Broń tego typu eksportowano do Rosji i państw bałtyckich.

Badania medyczne, przeprowadzone przez komisję, złożoną z przedstawicieli trzynastu narodów, ujawniły, że wielu z zamordowanych walczyło rozpaczliwie ze swoimi oprawcami i tego Rosjanie jednak pragnęli uniknąć i dlatego ograniczali każdą grupę przeznaczoną na stracenie do trzydziestu, albo i mniejszej ilości.

Popełnili jednak błąd, niezależnie od samej zbrodni. Ziemia, w którą wrzucili ciała pomordowanych oficerów, miała w sobie składniki chemiczne, które zachowały zwłoki prawie nietknięte rozkładem. To, co po kilku miesiącach miało się zamienić w niedające się zidentyfikować szkielety, pozostało, jako dobrze zakonserwowane ciała, razem z dowodami osobistymi, które umożliwiły identyfikację pomordowanych. Pamiętniki, gazety i listy, których oficerowie nie zdążyli wysłać, ustaliły czas dokonanej zbrodni. Dokumenty te udowodniły, że 4.143 pomordowanych, znalezionych w siedmiu grobach Katynia, zastrzelono w kwietniu 1940 r. 110 innych, odnalezionych w ósmym grobie, zabito w maju 1940 r. Wśród tych 4.253 znalezionych, było wielu tych, których nazwiska wręczono Stalinowi przez ambasadora Kota, generała Sikorskiego i generała Andersa. Odnalezione ciała należały do oficerów, których trzymano w Kozielsku. Co więc stało się z tymi z Ostaszkowa i Starobielska?

Tych z Ostaszkowa przewieziono pociągiem najpierw do Wiaźmy. Tam ich załadowano na samochody i wywieziono w nieznanym kierunku. W tym samym czasie - w kwietniu i maju 1940 r. - wywieziono pociągiem do Charkowa oficerów ze Starobielska. Na stacji załadowano ich na samochody i też wywieziono w nieznanym kierunku.

Być może lasy koło Wiaźmy i Charkowa wyjawią w przyszłości miejsca ich grobów. Ewentualne odnalezienie tych ciał nie uczyni łatwiejszym do przyjęcia faktu, że byli oni już w grobie, kiedy Mołotow, Wyszyński i Bogomołow wciąż twierdzili, że wypuszczono ich na wolność. Byli oni w grobach, gdy Stalin udawał, że troszczy się o ich los.

CDN

15, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. **7.50.** Фінансавы час. **8.05.** «Маці чалавечая», «Аднаасобнік». Тэлефільмы. **8.50.** «Клетка малпы». Маст. фільм. **10.10.** У нас дома. Праграма для сям'і. **10.45.** «Зімародак». Маст фільм. **12.00.** Мультфільмы. **12.30.** «Спявае Юрый Антонаў». Музычны фільм. **15.00, 21.00, 23.00.** Навіны. **15.10.** Канцэрт навучэнцаў рэспубліканскага ліцэя пры Беларускай Акадэміі музыкі. 1-е аддзяленне. **16.05.** «Мінулае яшчэ наперадзе». Тэлефільм. **16.35.** Усё пра ўсё. Інфармацыйна-пазнавальная праграма. **16.55.** «Літары на мармуры». Кароткаметражны фільм. **17.30.** Праспект. **18.00.** АТН. **18.10.** «Кантакт». Публіцыстычная праграма. (Гр.). **18.45.** «Ты-дзень». Інфармацыйная праграма. (Гр.). **19.15.** Прэс-імпрэза. **20.00.** «На добры лад». **20.10.** Галасы мінуўшчыны. Творы старажытнай беларускай музыкі выконвае Ігар Алоўнікаў. **20.30.** Дзень стагоддзя. **20.40.** Калыханка. **21.00.** Навіны. **21.35.** Кліп-канцэрт. Гурт «Палац». **21.45.** Вертыкаль. Пошта прэзідэнта. **22.05.** Спартыўны тэлекур'ер. **22.25.** «Экзамен на дырэктара». Маст. фільм. **24.00.** Бадмінтон. Мемарыял Дзмітрыя Болдырава. **0.45.** Шоу-прагноз. **0.50.** Пад купалам Сусвету.

1 КАНАЛ

14.00. Новости (с сурдопереводом). **14.20.** В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **15.00.** «Отверженные». Мультсериал. 2-я серия. **15.25.** «Звездный час». **16.00.** Шпаргалка. **16.05.** «Элен и ребята». Молодежный сериал. **16.30.** Тет-т-тет. **17.00, 20.00.** Время. **17.15.** «Угадай мелодию». Телеигра. **17.40.** В эти дни 50 лет назад. **17.55.** Час пик. **18.15.** «Аляска Кид». Телесериал. **19.05.** «Мы». Авторская программа В. Познера. **19.45.** Спокойной ночи, малыши! **20.45.** Встреча с А. Солженицыным. **21.00.** «Марюс». Телесериал. Фильм 1-й. 1-я серия. **22.05.** Версии. **22.20.** Гол. **22.50.** Ситуация. Ведущий Ю. Щекочихин. **23.50.** Новости.

КАНАЛ «РОССИЯ»

16.55. «Моя война». Г. Р. Кузнецов. **17.20.** Спасение 911. **18.15.** «Купить — не купить». **18.25.** Устами младенца. **19.00, 22.00.** Вести. **19.25.** Подробности. **19.35.** «Служба по всем усопшим». Худ. фильм. Часть 1-я. **20.40.** Репортер. **21.00.** Момент истины. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** Ночной телесериал. «Мактуб — закон пустыни». Худ. фильм (Италия). 1-я серия.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? **8.45.** Беседа. **9.00, 17.00.** «Мода на успех». Сериал. **9.30.** Музыкальная программа для детей. **9.45.** Гимнастика. **9.50.** Мультфильм. **10.00, 13.00, 20.30, 24.00.** Новости. **10.10.** Мама и я. **10.55.** Английский язык для детей. **11.05.** «Доктор Квинн». Сериал. **11.50, 16.55.** Музыкальная программа. **12.00.** Приятное с полезным. **12.20.** Что меня мучает. **12.30.** Моя жизнь. **13.10.** Агробизнес. **13.15.** Сельскохозяйственная программа. **13.40.** Сталинизм по-польски. **13.55.** Морская пехота США. **15.00.** Огнем и мечом. **15.15.** Энциклопедия второй мировой войны. **15.35.** Тайная история СССР. **16.00.** Музыкальный журнал. **16.30.** Альтернативы. **17.25.** Суперобучение. **17.40.** Играй с нами. **18.00.** Телеэкспресс. **18.20.** Публицистическая программа. **19.10.** «Марфи Браун». Сериал. **19.35.** Католическая программа. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** Телетеатр. **23.00.** Пульс дня. **23.20.** Неделя президента. **00.20.** «Курносая». Худ. фильм. **01.50.** Развлекательная программа.

ПОЛЬША-2

9.00, 19.10. Местная программа. **9.30.** Комедийный сериал. **10.00.** Мир женщин. **10.30.** Портреты с натуры. **11.00, 15.50, 16.00.** Мультсериал. **11.50.** Сообщество в культуре. **12.20.** Женщина в Пакистане. **13.00.** Док. сериал. **13.50.** Краковские легенды. **14.00, 19.00, 22.00.** Панорама. **14.20.** «Дворец в оливках». Сериал. **15.10.** Музыкальный журнал. **15.55.** Приветствие. **16.30.** Мультихобби. **17.00.** Аппетит на здоровье. **17.30.** Футбольный журнал. **18.00.** «Кровные узы». Сериал. **20.00.** Телетурнир. **20.35.** Сказки не только для детей. **21.00.** «Алло, алло». Сериал. **21.35.** Автожурнал. **22.35.** Эмилия». Сериал. **23.25.** Сад искусств. **00.00.** Репортерский журнал. **00.30.** Дайте знак жизни. **01.05.** Международный фестиваль музыки.

16, ВТОРНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. **7.50.** Люстэрка Сі-эн-эн. **8.05.** «Святло ў акне». Маст. фільм. **9.20.** Дзень стагоддзя. **9.25.** Вертыкаль. Пошта прэзідэнта. **9.45.** Планета людзей. Міжнародная праграма. **10.30.** «Казка вандраванняў». Маст. фільм з субцітрамі. **12.10.** Памяці кампазітара А. Арэхава. **12.55.** Тураб'ектыў. Падарожжы, сустрэчы, адпачынак. **13.15.** «Нов і К»-топ-рэвю. **15.00, 21.00, 23.30.** Навіны. **15.10.** «Багач, бядняк...». Маст. фільм . 1-я серыя. **16.30.** Тэлебачанне — школе. Музыка. **17.00.** В. Шукшын. «А зранку яны прачнуліся». Спектакль. **18.00.** АТН. **18.10.** Размова з нагоды (Гр.). **18.30.** Дзённік Прынёмання. (Гр.). **18.45.** Калаж. Праграма для дзелавых людзей. **19.15.** Мост. **19.45.** SOS. **19.50.** «Маё каханне, мой смутак». **20.20.** Эканамікст. **20.30.** Скрыжалі. Чаадаеў. **20.40.** Калыханка. **21.00.** Навіны. **21.35.** Студыя «Палітыка». **21.50.** Кліп-канцэрт. Валерыя, Лайма Вайкуле. **22.05.** «Сенсацыя». Маст. фільм. **23.00.** Гандбол. Чэмпіянат свету. **0.35.** Шоу-прагноз. **0.40.** Пад купалам Сусвету.

1 КАНАЛ

5.00. Телеутро. **8.00, 23.25.** Новости. **8.20.** «Аляска Кид». Телесериал. **9.10.** Премьера телесериала. «Мелочи жизни». **9.40.** Русские на американском льду. Александр Могильный. **10.05.** Природа мира. **11.00, 14.00.** Новости (с сурдопереводом). **13.00.** «Иванов, Петров, Сидоров...». **13.35.** Огород круглый год. **14.20.** В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **15.00.** Посмотри, послушай. **15.30.** Созвездие Орфея. **15.40.** Между нами, девочками. **16.00.** Очень короткие новости. **16.05.** «Элен и ребята». Молодежный сериал. **16.30.** Джэм. **17.00, 20.00.** Время. **17.20.** «Угадай мелодию». Телеигра. **17.45.** Дикое поле. **18.00.** Час пик. **18.25.** «Мелочи жизни». Телесериал. **18.55.** Тесс. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.45.** «Марюс». Телесериал. Фильм 1-й. 2-я серия. **22.00.** Версии. **22.20.** Телешоу 50x50. **23.00.** За кулисами.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.25.** Ритмика. **7.40.** Звезды говорят. **7.45.** Требуются... требуются... **7.50.** Время деловых людей. **8.15.** Телегазета. **8.20.** Всемирные новости Эй-би-си. **13.20.** «Деловая Россия». **15.05.** Там-там новости. **15.20.** Праздник каждый день. **15.30.** «Одиссея». Худ. фильм (Канада). 4-я серия. **15.55.** «Никто не забыт». **16.20.** «Я помнит мир...». **16.50.** Будни. **17.20.** Непопулярная тема. **17.35.** Наш сад. **18.05.** L-клуб. **19.25.** Подробности. **19.35.** «Монолог». Худ. фильм. **21.30.** «Сиди и смотри». Юмористическая программа. **21.45.** Экран криминальных сообщений. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** «Мактуб — закон пустыни». Худ. фильм. 2-я серия.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? **8.45.** Беседы. **9.00.** «Первые поцелуи». Сериал пр-ва Франции. **9.30, 17.25.** Программа для детей. **9.55.** Гимнастика. **10.00, 13.00, 20.30.** Новости. **10.10.** Мама и я. **10.50.** Погоня от десяти до пятнадцати... **10.55.** Английский язык для детей. **11.05.** «Джулия Джоккер». Сериал. **12.00.** Рынок труда. **12.20.** Приглашение к столу. **12.30.** Клуб одиноких сердец. **12.50.** Домашний юрист. **13.10.** Агробизнес. **13.15.** Сельскохозяйственная программа. **13.40.** Компьютерная школа. **13.55.** Книга чудес техники. **14.10.** Великие открытия в науке и технике. **14.25.** Фантастические повести. **14.40.** Квант. **15.00.** Балтийские технологии. **15.15.** Польские изобретатели. **15.30.** Телеэкспресс. **15.45.** В мире науки. **16.00.** Музыкальная программа. **16.30.** Экологический журнал. **18.00.** Телеэкспресс. **18.20.** Наш шкаф. **18.40.** Фильм. **19.05.** Мультсериал. **19.30.** Чрезвычайный пересмотр. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** «Далекая дорога». Худ. фильм. **22.45.** Пульс дня. **23.00.** Сейморграф. **23.10.** Письма о хозяйстве. **23.25.** Репортаж. **00.20.** Док. фильм. **01.10.** Ночные бдения без бутылки. **01.30.** Откуда эта впечатлительность?

ПОЛЬША-2

9.00, 19.10. Местная программа. **9.30.** «Радиороманс». Сериал. **10.00.** Мир женщин. **10.30.** «Атмосферные эффекты». Док. фильм. **16.00.** «Путешествие в Африку». Сериал. **11.25, 20.00.** Телетурнир. **11.50.** Телетеатр. **13.40.** Мой маленький мир. **14.00, 19.00, 22.00, 01.15.** Панорама. **14.20.** «Запретная любовь». Сериал. **15.05.** Музыкальный журнал. **15.40, 20.35.** Мультсериал. **16.30.** Спортивная студия. **17.00.** Обзор кинохроник. **17.30.** Док. фильм. **18.00.** Тележурнал. **18.10.** Наши деньги. **18.40.** Католическая программа. **21.00.** Публицистическая программа. **21.50.** Спортивная программа. **22.30.** Экологическая программа. **22.40.** Репортеры второй программы представляют. **23.00.** «До встречи, парни». Худ. фильм. **01.20.** «Кунг фу». Худ. фильм.

17, СРЕДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. **7.50.** Эканамікст. **8.00.** Люстэрка Сі-эн-эн. **8.15.** Студыя «Палітыка». **8.30.** «Маё каханне, мой смутак». **9.00.** Тэлебачанне — школе. Музыка. **9.30.** Скрыжалі. Чаадаеў. **9.35.** «Сенсацыя». Маст. фільм. **10.30.** Зорная ростань. Тэлевізійны конкурс маладых артыстаў эстрады. Віцебскі тур. Перадача 7-я. **11.20.** «Чырвоны чараўнік». Маст. фільм. **12.40.** Відзьма-нявідзьма. **15.00, 21.00, 23.30.** Навіны. **15.10.** «Багач, бядняк...». Маст. фільм. 2-я серыя. **16.25.** Фільм-канцэрт. **16.50.** «Пачуць і зразумець адзін аднаго». **17.10.** Студыя «Ч 6». **17.40.** Перадача для аграномаў. **18.00.** АТН. **18.15.** Сляваe ... беларускай духоўнай музыкі «Баршкаўчыня». **18.50.** Дзённік Прынёмання. (Гр.). **19.05.** Фільм-канцэрт. **19.30.** Студыя «Палітыка». Тэлевізійная прэс-канферэнцыя старшыні Канстытуцыйнага суда РБ Валерыя Гур'евіча Ціхіні. Прамая лінія. **20.30.** Дзень стагоддзя. **20.40.** Калыханка. **21.00.** Навіны. **21.35.** Студыя «Палітыка». **21.50.** 5+5. Інфармацыйна-рэкламны выпуск. (Гр.). **22.05.** «Сенсацыя». Маст. фільм. **23.00.** Гандбол. Чэмпіянат свету. **0.35.** Шоу-прагноз. **0.40.** Пад купалам Сусвету.

1 КАНАЛ

5.00. Телеутро. **8.00, 23.10.** Новости. **8.20, 18.20.** «Мелочи жизни». Телесериал. **8.50.** «Девочка и лев». Мультфильм. **9.05.** В мире животных (с сурдопереводом). **9.40.** Русские на американском льду. **10.05.** «Природа мира». **11.00, 14.00.** Новости. **13.00.** «Иванов, Сидоров, Петров...». **13.35.** «Пойми меня». Телеигра. **14.20.** В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **15.00.** Домисолька. **15.20.** «Путешествие в прошлое». Мультсериал (США). **15.50.** Фэн-клуб. **16.00.** Шпаргалка. **16.05.** «Элен и ребята». Молодежный сериал. **16.30.** Тин-тоник. **17.00, 20.00.** Время. **17.20.** «Угадай мелодию». Телеигра. **17.45.** В эти дни 50 лет назад. **18.00.** Час пик. **18.50.** Миниатюра. **19.00.** Дороги Людмилы Касаткиной. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.45.** «Марюс». Телесериал. Фильм 2-й. 1-я серия. **21.45.** Версии. **22.05.** Кабаре «Все звезды». **22.45.** Без паузы.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.35.** Ритмика. **7.40.** Звезды говорят. **7.45.** Требуются... требуются... **7.50.** Время деловых людей. **8.15.** Телегазета. **8.20.** Всемирные новости Эй-би-си. **8.45.** Формула 730. **9.15.** Крестьянский вопрос. **8.35.** Музыкальный экспромт. **9.45.** «Санта-Барбара». **13.20.** «Деловая Россия». **15.05.** Там-там новости. **15.20.** Праздник каждый день. **15.30.** Чья сторона? **16.20.** Новая линия. **16.50.** Клип-антракт. С. Лазарева. **16.55.** Футбол. Кубок России. Полуфинал. «Динамо» — «Спартак» (Москва). В перерыве — Мультфильм. **19.25.** Подробности. **19.35.** «Санта-Барбара». **20.30.** Своя игра. **21.00.** Газетные истории. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** Экран криминальных сообщений. **22.50.** Футбол. Финал кубка УЕФА. «Ювентус — «Парма».

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? **8.45.** Беседа. **9.00, 17.00.** «Мода на успех». Худ. фильм. **9.30.** Детский ансамбль. **9.45.** Гимнастика. **9.50.** Мультфильм. **10.00, 13.00, 20.30, 24.00.** Новости. **10.10.** Мама и я. **10.55.** Английский язык для детей. **11.00.** «Слава». Сериал. **11.50, 13.40, 16.00, 16.55.** Музыкальная программа. **12.00.** От колыбели до детского сада. **12.20.** Малая энциклопедия. **12.30.** Тележурнал. **12.55.** Наше государство. **13.10.** Агробизнес. **13.15.** Сельскохозяйственная программа. **14.15.** Орфография. **14.30.** Документально-поэтическая программа. **14.55.** Телепредставление. **15.40.** Повторение с польского. **16.30.** Молодежный журнал. **17.25, 18.20.** Телетурнир. **18.00.** Телеэкспресс. **18.20.** Телетурнир. **18.50.** Репортаж. **19.05.** «Юристы из города ангелов». Сериал. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** Спортивная студия. **23.20.** Пульс дня. **23.35.** Католическая программа. **00.20.** «Игроки». Комедия. **2.05.** Док. фильм.

ПОЛЬША-2

9.00, 19.50. Местная программа. **9.30.** «Все, кроме любви». Сериал. **10.30.** Док. фильм. **11.00.** «Виджет». Сериал. **11.20.** Летный журнал. **11.45.** Встречи с балладой. **12.40.** Духи замки, упыри. **13.10.** Музыкальный ящик. **14.00, 19.00, 22.00, 01.10.** Панорама. **14.20.** «Наш учитель доктор Спехт». Сериал. **15.55.** Приветствие. **16.30.** Спортивная студия. **17.00.** Животные вокруг нас. **17.30.** Конкурсные воспоминания. **18.00.** Развлекательная программа. **18.30.**, Киносеанс. **18.55.** Розыгрыш лото. **20.00.** Колесо фортуны. **20.35.** Тележурнал. **21.00.** «Вольф». Сериал. **21.45.** Тени жизни. **22. 35.** Экспресс репортеров. **23.05.** Театральная студия. **01.15.** Подвал под золотым псом.

18, ЧЕТВЕРГ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. **7.50.** Студыя «Палітыка». **8.05.** Люстэрка Сі-эн-эн. **8.20.** Фільм-канцэрт. «Усё пра цябе». **8.50.** «Пяць зорак». Тэлегульня. **9.35.** «Сенсацыя». Маст. фільм. **10.30.** Дзень стагоддзя. **10.35.** Пратакол. Міжнародная праграма. **10.55.** «Каўказкі палоннік». Маст. фільм. **12.10.** Успаміны пра былыя «Вячоркі». Абрад «Пахаванне стралы». **15.00, 21.00, 23.00.** Навіны. **15.10.** «Багач, бядняк...». Маст. фільм. 3-я серыя. **16.35.** Тэлебачанне — школе. Гісторыя. Рэнесанс на Беларусі. **17.05.** Дзённік Прынёмання. (Гр.). **17.20.** Над Нёманам. Праграма на польскай мове. (Гр.). **18.00.** АТН, Бі-бі-сі, Сі-эн-эн. **18.45.** Міжнародны телефорум «Экамір-95». **19.25.** «Цёмны пакой». Гандляры целам. **19.55.** «Маё каханне, мой смутак». **20.25.** Студыя «Эксклюзіў». **20.40.** Калыханка. **21.00.** Навіны. **21.35.** Студыя «Палітыка». **21.50.** 5+5. Інфармацыйна-рэкламны выпуск. (Гр.). **22.05.** «Сенсацыя». Маст. фільм. **23.15.** Эканамікст. **23.25.** «Менестрэль-95». Чацвёрты Віцебскі камерны фестываль гітарнай музыкі. Частка 1-я. **0.10.** Шоу-прагноз. **0.15.** Пад купалам Сусвету.

1 КАНАЛ

5.00. Телеутро. **8.00, 23.20.** Новости. **8.20, 18.25.** «Мелочи жизни». Телесериал. **8.50.** Клуб путешественников (с сурдопереводом). **9.35.** Русские на американском льду. Сергей Макаров. **10.00.** «Природа мира». Научно-популярный телесериал. **11.00, 14.00.** Новости (с сурдопереводом). **13.00.** «Иванов, Петров, Сидоров...». **13.35.** «Пойми меня». Телеигра. **14.20.** В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **15.00.** Мультитроллия. **15.20.** На балу у «Золушки». **15.40.** Волшебный мир, или Синема. **16.00.** Очень короткие новости. **16.05.** «Элен и ребята». Молодежный сериал. **16.30.** ... До шестнадцати и старше. **17.00, 20.00.** Время. **17.20.** Лотто «Миллион». **18.00.** Час пик. **18.55.** В поисках утраченного. Ведущий Г. Скороходов. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.40.** Москва — Кремль. **21.05.** Век кино. «Мы никогда не умрем». Худ. фильм (Венгрия). **22.35.** Версии. **22.55.** В мире джаза.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.25.** Ритмика. **7.40.** Звезды говорят. **7.45.** Требуются... требуются... **7.50.** Время деловых людей. **8.15.** Телегазета. **8.20.** Всемирные новости Эй-би-си. **8.45.** Формула 730. **9.15.** Крестьянский вопрос. **9.35.** Музыкальный экспромт. **9.45.** «Санта-Барбара». **13.20.** «Деловая Россия». **15.05.** Там-там новости. **15.20.** Праздник каждый день. **15.30.** Кенгуру. **16.20.** Телемарафон «Шаги Победы «. **17.10.** Кипрас Мажейка. Репортажи из Австралии. **17.40.** Караоке по-русски. **18.10.** На политическом Олимпе. **19.25.** Подробности. **19.35.** «Санта-Барбара». **20.30.** «Нос». Юмористическая программа. 21.05. Чрезвычайный канал. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **21.40.** Хроно. **23.10.** «Встреча друзей». Концерт, посвященный годовщине вывода войск из Афганистана.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? **8.45.** Беседа. **9.00, 17.00.** «Безопасная пристань». Сериал. **9.30.** Для детей. **9.45.** Гимнастика. **9.50, 17.25.** Мультсериал. **10.00, 13.00, 20.30.** Новости. **10.10.** Мама и я. **10.55.** Английский язык для детей. **11.05.** «Репортер идет по следу». Сериал. **11.55.** Музыкальная программа. **12.00.** Кулинарная программа. **12.30.** Четверть часа на экране. **12.45.** Жить безопасней. **13.10.** Агробизнес. **13.15.** Сельскохозяйственная программа. **13.40.** Здоровье. **14.05, 15.00.** Выстрел в десятку. **14.10.** В райском саду. **14.20.** Животные мира. **15.05.** Через моря и льды. **15.30.** Тележурнал. **16.00.** Развлекательная программа. **16.30.** Телетурнир. **18.00.** Телеэкспресс. **18.20.** Киножурнал. **18.40.** Репортаж. **19.05.** «Доктор медицины». Сериал. **19.30.** Католический журнал. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** «Жар тропиков». Сериал. **22.05.** Только в первой программе. **22.50.** Сатирическая программа. **23.00.** Правительственный журнал. **23.10.** Полицейский журнал. **23.25.** Пегас. **00.00.** Хозяйственные новости. **00.15.** Док. фильм. **01.10.** «Дни мести». Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

9.00, 19.10. Местная программа. **9.30.** «Семейные узы». Сериал. **10.00.** Мир женщин. **10.30.** Док. фильм. **11.00, 16.05.** В стране динозавров. **11.25.** Встречи с балладой. **12.20.** Польские монастыри. **12.50.** Не называй вещи именами. **13.20.** Тележурнал. **14.00, 19.00, 22.00, 01.00.** Панорама. **14.20.** «Бремя благодарности». Худ. фильм. **16.30, 21.00.** Спортивная студия. **17.00.** Программа о животных. **17.30.** Репортаж. **20.00.** Один из десяти. **20.35.** Клуб пана Рыся. **22.40.** Худ. фильм. **01.05.** Арт-ночь.

19, ПЯТНИЦА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. **7.50.** Эканамікст. **8.00.** Люстэрка Сі-эн-эн. **8.15.** Студыя «Палітыка». **8.30.** «Маё каханне, мой смутак». **9.00.** Тэлебачанне — школе. Гісторыя. **9.30.** «Сенсацыя». Маст. фільм. **10.25.** «Іванка і цар Паганін». Маст. фільм. **11.45.** Тэлевізійны Дом кіно. Сустрэча з Алёнай Свірыдавай. **12.20.** «Сітуацыя». Амаль дэтэктыўная віктарына. **12.50.** «Музыканты ваенныя». Аркестру міністэрства абароны Рэспублікі Беларусь — 45 гадоў. **15.00, 21.00, 23.00.** Навіны. **15.10.** «Багач, бядняк...». Маст. фільм. 4-я серыя. **16.25.** Канцэрт навучэнцаў рэспубліканскага ліцэя пры Беларускай Акадэміі музыкі. 2-е аддзяленне. **17.20.** «Чарадзей Лад і сем прынцэс». Музычная казка для дзяцей. **18.00.** АТН. **18.10.** Толькі па пятніцах. (Гр.). **19.10.** Дзённік Прынёмання. (Гр.). **19.25.** Пратакол. Міжнародная праграма. **19.45.** Дыялогі аб спорце. **20.05.** Эканамікст. **20.15.** Тэлесябрына. **20.30.** Скрыжалі. Дзе Гогаль? **20.40.** Калыханка. **21.00.** Навіны. **21.35.** Студыя «Палітыка». **21.50.** «Акалада». Госць праграмы — вядучы «Радыё Рокс» Уладзімір Туз. **22.20.** «Не адступаць, не здавацца». Маст. фільм (ЗША). **0.05.** Пад купалам Сусвету. **0.15.** Шоу-прагноз. **0.25.** Гандбол. Чэмпіянат свету.

1 КАНАЛ

5.00. Телеутро. **8.00, 23.45.** Новости. **8.20, 18.20.** «Мелочи жизни». Телесериал. **8.50.** Экслибрис. **9.05.** Зори Владикавказа. Международный фестиваль танца. **9.35.** Русские на американском льду. В. Фетисов. **10.00.** «Природа мира». Научно-популярный телесериал. **11.00, 14.00.** Новости (с сурдопереводом). **13.00.** «Иванов, Петров, Сидоров...». **13.35.** «Пойми меня». Телеигра. **14.20.** В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **15.00.** Белый клык». Телесериал для детей. **15.30.** Лауреаты V международного фестиваля детских телевизионных программ. Благородное собрание. **16.00.** Шпаргалка. **16.05.** Рок-урок. **17.00, 20.00.** Время. **17.20.** Человек и закон. **17.55.** Бомонд. **18.50.** Поле чудес. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.45.** «Марюс». Телесериал. Фильм 2-й. 2-я серия. **21.50.** Версии. **22.10.** Взгляд. **22.50.** Музобоз. **23.25.** Человек недели.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.25.** Ритмика. **7.40.** Звезды говорят. **7.45.** Требуются... требуются... **7.50.** Время деловых людей. **8.15.** Телегазета. **8.20.** Всемирные новости Эй-би-си. **8.45.** Формула 730. **9.15.** Крестьянский вопрос. **9.35.** Музыкальный экспромт. **9.45.** «Санта-Барбара». **13.20.** «Деловая Россия». **15.05.** Там-там новости. **15.20.** Праздник каждый день. **15.30.** Полчаса на чудеса. **16.20.** Новая линия. **16.50.** «Никто не забыт». **16.55.** Дисней по пятницам. «Майкл О'Хара IV». Худ фильм. **17.50.** Мульти-пульти. **17.55.** Амика Веритас. Телеконкурс юристов. **18.40.** Горячая десятка. **19.25.** Подробности. **19.35.** «Санта-Барбара». **20.30.** Рек-тайм. **21.05.** «К-2» представляет. «Абзац». **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** Кинофестиваль «День Победы». «Вступление». Худ. фильм.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? **8.45.** Беседа. **9.00, 17.00.** «Мода на успех». Сериал. **9.30.** Все играет. **9.45.** Съешь это сам. **9.55.** Гимнастика. **10.00, 13.00, 20.30, 00.00.** Новости. **10.10.** Мама и я. **11.00.** «Катс и его пес». Сериал. **11.45, 16.55.** Музыкальная. программа. **12.05.** Большой и маленький человек. **12.15.** Сделай это вместе с нами. **12.30.** Под чертой. **12.50.** Спасти от забытья. **13.10.** Агробизнес. **13.15.** Сельскохозяйственная программа. **13.45.** Счастье с авизо. **13.55.** Муж по объявлению. **14.05.** Какая школа? **14.10.** Умирающие профессии. **14.20.** 1200 секунд документа. **14.40.** Этого еще не было? **14.50.** Если не Оксфорд, то что? **15.10.** Кто ты есть? **15.30.** Предназначение. **15.40.** Ноев ковчег. **16.00.** Для молодежи. **16.30, 18.20, 23.20, 02.20.** Тележурнал. **17.25.** Программа для детей. **18.00.** Телеэкспресс. **18.30.** Культурно-публицистическая программа. **18.45.** Тележурнал потребителя. **19.05.** Свидание втемную. **19.50.** Сатирическая программа. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** «Разговор». Худ. фильм. **23.05.** Пульс дня. **00.20.** Лицом к лицу. **00.50.** «Связной из Барселоны». Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

9.00, 19.10. Местная программа. **9.30.** Сериал. **10.00.** Мир женщин. **10.30, 12.25, 18.00** Док. фильм. **11.00.** Мультсериал. **11.25, 17.00, 22.30.** Развлекательная программа. **12.45.** Духи, замки, упыри. **13.15.** Тележурнал. **14.00, 19.00, 22.00, 01.00.** Панорама. **14.20.** «Лак для волос». Музыкальная комедия. **15.55.** Приветствие. **16.00, 21.50, 01.05.** Спортивная студия. **17.30.** «Здравствуй, класс». Сериал. **18.40.** Репортаж. **20.00.** Один из десяти. **20.35.** Концерт. **23.15.** «Смелее? Бежим?» Худ. фильм.

20, СУББОТА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Эканамікст. **8.10.** Люстэрка Сі-эн-эн. **8.25.** Скрыжалі. **8.30.** «Лулу-анёл кветак». Мультсерыял. **9.00.** Студыя «Калыханка». Мульціклуб. **9.25.** Здароўе. **9.50.** Скарбы. **10.10.** «Дзень даўжынёй у жыццё». Тэленарыс. **10.35.** Студыя «Эксклюзіў». Адвакат. Правы чалавека. **11.10.** Шматталоссе. **11.40.** III рэспубліканскі фестываль «Беларуская студзенская вясна-95». Частка 1-я. **12.40.** Чацвёртае вымярэнне. Духоўна-асветніцкі канал. **13.40.** Асілак. Спартыўны клуб. **14.40.** Мультфільм. **14.50.** Сваімі рукамі. Скураныя ўпрыгажэнні. **15.05.** «Зрабі сабе кар'еру». Праграма для старшакласнікаў. **15.25.** Позірк у будучыню. «Пасля 2000 года». **15.50.** «Трапічная спёка». Маст. фільм. (Канада — ЗША). 2-я серыя. **16.50.** Телекрама. **17.00.** «Зорная ростань». Конкурс маладых артыстаў эстрады. Віцебскі тур. Перадача 8-я. **17.55.** Фінансавы час. **18.10.** Тэлевізійны Дом кіно. Сустрэча з рэжысёрам Раманам Балаянам. **18.40.** Суботнік. Гумарыстычная праграма. **19.10.** Музычны салон Элеаноры Язерскай. «Францыя... песня». **20.00.** Міжнародныя спартыўныя навіны. **20.35.** Калыханка. **21.00.** Рэзананс. **21.45.** Маст. фільм. «Дзіўныя мужчыны Сямёнавай Кацярыны». 2-я серыя. **22.45.** Шоу-прагноз. **22.50.** «Нов і К»-топ-рэвю. **23.30.** Пад купалам Сусвету. **23.40.** Відзьма-нявідзьма. **0.40.** Гандбол. Чэмпіянат свету.

1 КАНАЛ

6.30. Телеутро. **7.45.** Слово пастыря. Митрополит Кирилл. **8.00, 23.50.** Новости. **8.20.** Зов джунглей. **8.50.** «Секреты моего лета». Телесериал для детей. **9.25.** Утренняя почта. **10.00.** Смак. **10.15.** Здоровье. **10.50.** Малые города. **11.20.** Киноправда. Худ. фильм «Семья Оппенгейм». **13.25.** Зеркало. **14.00.** Новости (с сурдопереводом). **14.20.** Большие гонки. **14.55.** Прогулки с И. Бродским. **15.40.** В мире животных. **16.15.** Счастливый случай. **17.00, 20.00,** Время. **17.25.** Клуб «Белый попугай». **18.10.** Футбол. Кубок Англии. Финал. «Манчестер Юнайтед» — «Эвертон». **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.45.** «Марюс». Телесериал. Фильм 2-й. 3-я серия. **21.50.** Что? Где? Когда? **22.55.** Матадор.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.20.** Звезды говорят. **7.30.** Клип-антракт. Группа «Нескучный сад». **7.35.** «От винта». **8.05.** Пилигрим. **8.50.** «Никто не забыт». **8.55.** Парламентская неделя. **9.40.** «Музыка всех поколений». **10.10.** «Как жить будем?». **10.55.** «Малиновый пират». Худ. фильм (США). **12.40.** Крестьянский вопрос. **13.20.** Де факто. **13.35.** «Ошибка Мегрэ». Худ. фильм. **14.30.** Футбол без границ. **15.00.** Белая ворона. **15.45.** Праздник каждый день. **16.00.** Футбол. Чемпионат России. Полуфинал. ЦСКА (Москва) — «КамАЗ» (Набережные Челны). **17.55.** Звезды Америки. **18.25.** «Городок». Развлекательная программа. **19.25.** Премьера телеэкрана. «Прощение». Худ. фильм. **21.05.** Совершенно секретно. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** Программа «А».

ПОЛЬША-1

8.00. Прошу ответить. **8.15.** Из Польши. **8.30.** Все об огороде. **9.30.** Сериал. **10.00, 13.00, 20.30, 00.20.** Новости. **10.10.** Программа католической студии редакции для детей. **10.35.** Для детей. **11.30.** Квант. **11.50.** Что вы на это. **12.00.** Док. фильм. **13.10.** Страна. **13.35.** Музыкальная программа. **14.00, 15.50, 18.45.** Тележурнал. **14.30.** Мультфильмы У. Диснея. **16.25.** Животные мира. **17.00.** Телеэкспресс. **17.15.** Концерт. **19.10.** «Бэверли хиллз». Сериал. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** «Ремо Уильямс». Комедия. **23.15.** Обычные — необычные. **00.05.** Репортаж о визите Папы Римского в Прагу. **00.30.** Спортивная суббота. **01.25.** «На службе ФБР». Худ. фильм. **03.00** «Полицейский рок-н-ролл». Сериал.

ПОЛЬША-2

8.30. Такие одинокие. **8.50.** Урок языка глухонемых. **9.00.** Мультфильм. **9.25, 17.20.** Приветствие. **9.30, 19.10.** Местная программа. **10.30.** Политический комментарий. **11.00.** Польские военно-воздушные силы. **11.30.** Программа для детей. **12.30.** Национальные меньшинства. **13.00.** Академия польского кино. **14.15.** Вторая программа. **14.25.** Католическая программа. **15.05.** Комическая программа. **15.35.** Жизнь рядом с нами. **16.05.** Скрытая камера. **16.30.** Сериал. **17.30, 20.00.** Телетурнир. **18.00.** Большая игра. **18.55.** Розыгрыш лото. **19.00, 22.00, 01.00.** Панорама. **19.30.** Семь дней — мир. **20.35.** Сумасшедшие цифры. **21.00.** Спортивная программа. **22.30.** Слово на воскресенье. **22.35.** Химера. **23.05.** «Папа». Худ. фильм. **00.05.** Рок-музыка.

21, ВОСКРЕСЕНЬЕ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. «Радасная душа». Фільм-канцэрт. **8.30.** Сталіца. Тэлечасопіс. **9.00.** Футбол. Чэмпіянат Беларусі. «Дзвіна» (Віцебск) — «Дынама-93» (Мінск). 2-гі тайм. **10.20.** «Конан і яго маладыя байцы». Мультсерыял (ЗША). 2-я серыя. **10.50.** «Чарадзей Лад і сем прынцэс». Музычная казка для дзяцей. Частка 4-я. **11.05.** Тураб'ектыў. Падарожжы, сустрэчы, адпачынак. **11.25.** «Вяршыні Валерыя Маісеенкі». **12.10.** «Усё нармальна, мама». Забаўляльная праграма. **12.40.** Арсенал. Праграма для вайскоўцаў. **13.10.** Аўта-парк. **13.25.** «Я люблю балет». Беларускаму Дзяржаўнаму харэаграфічнаму вучылішчу — 50 гадоў. **14.25.** Міжнародны фестываль жаночага кіно. **15.25.** «Між часамі». Кінанарыс. **15.35.** Пераможца. Спартыўна-забаўляльная праграма. **15.55.** Тэлекрама. **16.05.** Таямніцы свету. «Экспедыцыя». 5-я серыя. **16.40.** «Залатая ліра». Фестываль Беларускай песні. Перадача 5-я. **17.30.** Стыль. **17.55.** Гандбол. Чэмпіянат свету. Фінальны матч. **19.20.** Праспект. **19.50.** Шоу-прагноз. **20.00.** Навіны. **20.35.** Калыханка. **21.00.** Каралеўскае паляванне. **21.45.** «Сінема» прадстаўляе: «Лэдзі Караліна Лэм». Маст. фільм (Францыя). **0.05.** Абібок. **0.25.** Пад купалам Сусвету.

1 КАНАЛ

6.30. Телеутро. **7.30.** Олимпийское утро. **8.00, 23.25.** Новости. **8.30.** С утра пораньше. **9.00.** Мультфильм. **9.15.** Пока все дома. **9.45.** Утренняя звезда. **10.30.** Служу России! Полигон. **11.05.** Всемирная география. **11.55.** Живое дерево ремесел. **12.00.** Вся Россия. **12.30.** Нам и потомкам., **13.00.** Очевидное — невероятное. **13.45.** Спорт в обед. **14.00.** Новости (с сурдопереводом). **14.20.** Вокзал мечты. Ю. Башмет. **15.10.** Клуб путешественников. **16.00.** Окно в Европу. **16.30.** «Флона на чудесном острове». Мультсериал. **17.00.** Время. **17.20.** «Серебряный шар». Т. Самойлова. **18.00.** Один на один. **18.30.** Гандбол. Чемпионат мира. Мужчины. Финал. **19.25.** Премьера кинокомедии «Монахини в бегах» (Англия). **21.00.** «Воскресенье». **21.45.** «Марюс». Телесериал. Фильм 2-й. 4-я серия. **22.50.** Любовь с первого взгляда.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.20.** Звезды говорят. **7.30.** Первый дубль. **7.45.** Золотой ключик. **8.00.** Большой хоккей. **9.10.** Доброе утро. Завтрак для чемпионов». **9.40.** Аты-баты... **10.10.** Русское лото. **10.55.** «Автомобиль, скрипка и собака Клякса». Худ. фильм. **12.40.** Крестьянский вопрос. **13.20.** Киноафиша. **13.35.** «Ошибка Мегрэ». Худ. фильм. **14.25.** «Домино Михаила Боярского». **14.55.** Лучшие игры НБА. **15.50.** «Приходите ко мне на обед». Док. фильм. **16.45.** Праздник каждый день. **17.00.** Волшебный мир Диснея. «Зорро». Худ. фильм. 3-я и 4-я серии. **18.00.** «Певческие биеннале «Москва-Санкт-Петербург». Виктория Лукьянец. **19.25.** Сделано в Голливуде. «Полуночный просвет». Худ. фильм (США). **21.25.** У Ксюши. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** Коробка передач. **22.55.** Вечерний салон.

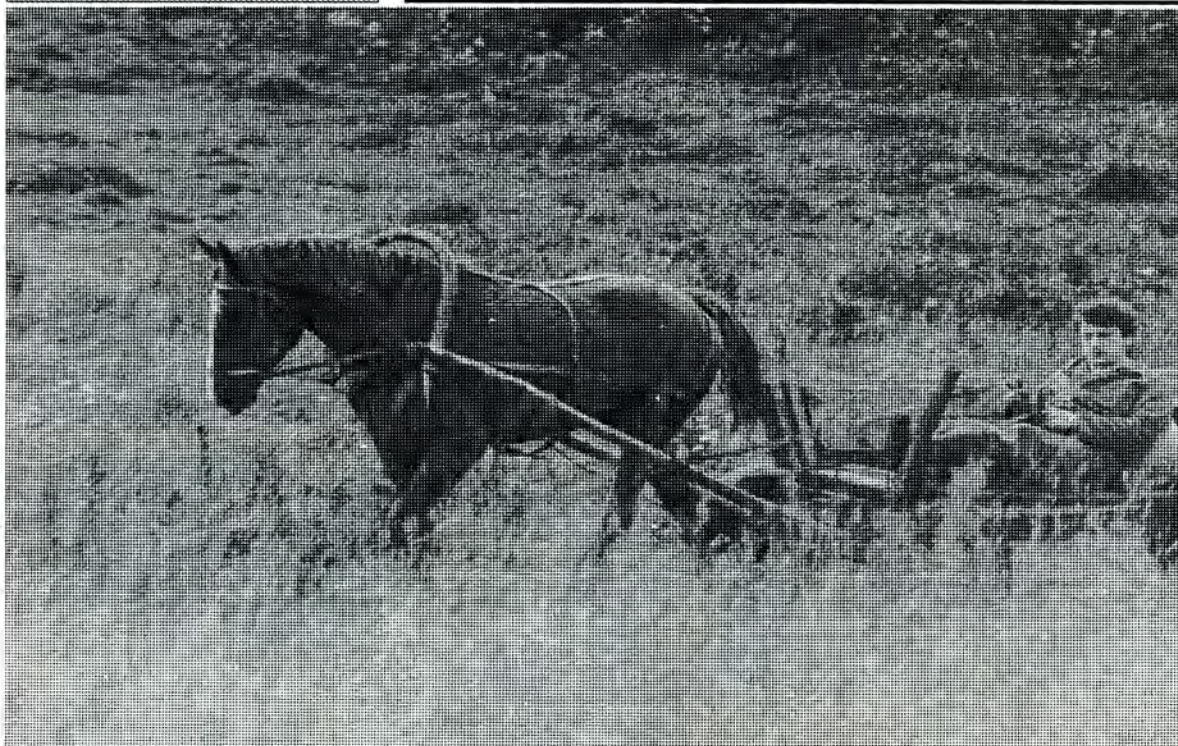
ПОЛЬША-1

8.00. Сельское хозяйство в мире. **8.15.** Неделя. **9.00.** Записки. **9.30.** Фильм для детей. **9.55.** Музыкальная программа. **10.25.** Телеутро. **10.50.** Спортресс. **11.05.** В старом кино. **13.00.** Трансляция из Ватикана. **13.15.** С камерой среди зверей. **13.30.** Телеконцерт пожеланий. **14.00, 20.30.** Новости. **14.10.** Перец и ваниль. **14.45.** Он или кто? **15.10.** Комикс и история. **15.05.** «Ставка больше, чем жизнь». Сериал. **16.15.** Антенна. **16.35.** Док. фильм. **16.55.** Сердце ребенка. **17.25.** Духовная культура народа. **18.00.** Телеэкспресс. **18.20.** Стоит посмеяться. **18.50.** Сатирическая программа.. **19.10.** «Доктор Квинн». Сериал. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** «Скарлет». Сериал. **22.05.** Вечер с Алицией. **23.00.** Публицистическая программа. **23.30.** Спортивное восресенье. **01.15**. «Из далекой страны». Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

8.30. Фильм для глухих. **9.20.** Слово на воскресенье. **9.25, 18.35, 01.05.** Концерт. **9.30, 19.50.** Местная программа. **10.30.** Ну и воскресенье. **10.35.** События недели. **11.00.** Отчизна. **11.15.** Час с Ханной Берберой. **12.00.** Музыкальная программа для детей. **13.00.** Музыкальный фильм. **15.00.** Музыкальная программа. **16.00.** Путешествия во времени и пространстве. **17.00.** «Радиороманс». Сериал. **17.35, 20.00.** Телетурнир. **18.00.** Визит Папы Римского в Чехию. **19.05.** Не только о театре. **19.25.** Спортивный тележурнал. **20.35.** Мультсериал. **20.55.** Сумасшедшие цифры. **21.00.** Спортивная студия. **22.00, 01.00.** Панорама. **22.30.** Вечерние повести. **23.15.** Сериал. **00.05.** Громкое одиночество.

RELAKS ➢ ROZRYWKA ➢ HUMOR




Fot. Borys MIESZCZERAKOW

WONNY MAJ

W wonnym miesiącu Maju, odbywa się dookoła nas przedziwny proces rozwoju i kwitnienia. Potężny Bóg obsypuje ziemię swą hojną dłonią, zdobiąc ją pięknością niebiańską i okrywając drogocenną barwną szatą. Patrząc na te cuda, upajamy się tą pięknością i powtarzamy te ciche i rzewne słowa: - O Boże, jaki piękny świat stworzyłeś. Jeżeli pod stopami Twoimi wykwita tyle zachwycającego piękna, to jakże nieskończenie musi być cudne to, co Ciebie otacza. Dni majowe spędzamy jak w śnie uroczym. Serca nasze biją szybciej i wznioślej, niż zwykle. Z zapartym tchem przysłuchujemy się jej żywemu tętnu.

Pracują w niej wielkie i nieznane moce, tworzą tyle wspaniałości. Lecz wróćmy teraz do świata wewnętrznego. Istnieje w nim ogrom myśli, uczuć, nadziei i planów, umiłowań i nienawiści. Świat ten jest nie mniej dziwny i ciekawy, jak ów zewnętrzny. Z tą jedynie różnicą, że całkowicie należy do nas. I dlatego miłe jest uczucie, które pozwala nam powiedzieć, że to jest mój świat, w którym ja tylko rządzę i decyduję, bo mogę i muszę tak czynić. A jako władcy, nosimy w sobie i odpowiedzialność. Aby w naszym świecie wewnętrznym nie pleniło się zdziczenie. Nie zamierało to, co powinno kwitnąć, aby bezsilnie nie więdło wszystko, co powinno bujnie rosnąć. Źle jest, jeżeli człowiek przed czasem popadnie w bezsilność i bezczynność. O, jakże bardzo źle, jeżeli nie zakwitnie w nim żadna wiosna łaski, a zaczyna się w nim powolne konanie.

Człowiek, który nie odczuwa piękności przyrody, chodzi jak ślepy, ma oczy, ale nie widzi.

Musimy iść w zawody z pięknością przyrody i pielęgnować najszlachetniejsze kwiaty:

Różę - symbol miłości, lilię - czystości, fiołki - pokory, niezapominajki - wdzięczności.

W końcu zwrócimy wzrok i myśl naszą ku najpiękniejszemu z kwiatów. Ku Tej, która jak najpiękniejszy kwiat, przed wiecznym stoi Stwórcą, ku Maryi Niepokalanej. Prośmy Ją szczególnie w Jej poświęconym miesiącu Maju, a Ona dopomoże nam pielęgnować ten ogródek kwiatowy w naszym życiu.

Weronika TURŁO

Nowosiółki, rejon postawski



Niezwykłe wyścigi

* Pierwszy rozpoczął się 4 III 1928 r. w Los Angeles w Kalifornii. Był wyścigiem stulecia, w każdym razie jedynym i chyba niepowtarzalnym. Na starcie stanęło 199 zawodników, a stawką była nagroda w wysokości 25 000 dolarów. Zdobyć miał ją ten, który przebiegnie trasę Los Angeles - Nowy Jork w najlepszym czasie. W sumie - 3422 mile (5057 km). Oczywiście - etapami.

Już pierwszego dnia z konkurencji odpadło 76 zawodników. Do Ohio dotarło tylko 55. Wyścig zakończył się jednak szczęśliwie. Zwyciężył 19-letni farmer Andy Payne, "Indianin z sercem jak dzwon". Pokonał trasę w czasie 573 godziny, 4 minuty i 34 sekundy, finiszując o całe 15 godzin na mecie przed drugim, którym był John Salo z Passaic w stanie New Jersey.

* Równie niezwykły, choć oczywiście już nie na taką skalę, to wyścig organizowany w angielskiej miejscowości Olney - Kobiecy Wyścig z Naleśnikiem. Panie, ubrane w domowe spódniczki i bluzki, z czepkami na głowach, startują do 415-jardowego sprintu (niecałe 380m), dzierżąc w dłoniach żelazne patelnie z naleśnikami. W 3 punktach trasy zawodniczki muszą przerzucić swoje placuszki na drugą stronę. Jeśli upadną na ziemię, muszą je szybko podnieść, oczyścić z brudu i kurzu i położywszy ponownie na patelnię - pędzić dalej.

Pierwszy Wyścig z Naleśnikiem odbył się podobno 5 wieków temu, kiedy jedna z mieszkanek miasta Olney zorientowała się, że jest już spóźniona na Mszę i - ochłonąwszy z przestrachu pognała do kościoła tak jak stała przy kuchni, trzymając w ręce rozpaloną patelnię z naleśnikiem.

W ŚWIECIE ZŁOTYCH MYŚLI

Prawdziwa mądrość nie jest zawsze pewna niczego na tym pełnym sprzeczności świecie.

Joseph CONRAD

***

Mądrość jest córką doświadczenia.

Leonardo da VINCI

***

Mądrość życiowa nie chroni od cierpienia, ale je uszlachetnia.

Henryk Ferdynand KADEN

***

Nikt sam nie jest dostatecznie mądry.

PLAUT

***

Mądrość, podobnie jak żółwiowa zupa, nie każdemu jest dostępna.

Kuźma PRUTKOW

***

Milczący bardzo mało różny od mądrego.

Mikołaj REJ

***

Nabywaj mądrości, bo lepsza nad złoto i staraj się o roztropność, bo lepsza nad srebro.

SALOMON

***

Mędrzec radzi sobie w dobrym i złym losie: dobrym kieruje, zły przezwycięża.

SENEKA

***

Mądrość jest morzem płytkim, ale burzliwym, a głupota bezdennym, ale martwym.

Aleksander ŚWIĘTOCHOWSKI

HISTORYJKI

Przemawiając kiedyś na temat uczciwości, Mark Twain przytoczył następujący przykład: "Byłem jeszcze dzieckiem, gdy szedłem ulicą i dostrzegłem wózek pełen arbuzów. Lubię arbuzy, więc zakradłem się cichcem i świsnąłem arbuza. Potem pobiegłem na zaciszną uliczkę i zabrałem się do jedzenia. Ale wtedy ogamęło mną dziwne jakieś uczucie. Bez wahania podjąłem decyzję. Wróciłem do wózka, odłożyłem arbuz na miejsce. Zabrałem dojrzały".

***

Podróżny zatrzymał się w hotelu, mającym historyczne tradycje. Pytał o ceny pokojów i usłyszał w odpowiedzi: "Na pierwszym piętrze pokój kosztuje 50 dolarów za noc, na drugim - 40 dolarów, zaś na trzecim - 30 dolarów".

Podróżny zastanowił się, podziękował za informację i ruszył ku drzwiom.

- Nie podoba się panu nasz hotel? - zapytał portier.

- Ogromnie mi się podoba, ale jest zbyt niski.

***

Rolnik szwajcarski prosił o zwolnienie z okresowych ćwiczeń wojskowych, ale podanie odrzucono. Nie mógł zostawić 16 krów pod opieką swego schorowanego ojca, więc zabrał je ze sobą kiedy zgłosił się do pułku. Krowy zaczęły paść się na trawie wokół koszar, ale nie trwało to długo. Wojsko ulitowało się nad żołnierzem, zwalniając go do domu.

***

W roku 1976 r. Indie przodowały w światowej produkcji filmowej, ze swym dorobkiem 507 filmów w 14 językach. Hindusi tak pasjonują się filmem, iż "Indian Express" zatytułował swe rozważania na ten temat "Mają film we krwi". Okazuje się, że bank krwi zwiększa swe zasoby, gdy tylko pojawi się na ekranach popularny aktor M.C. Ramachandran w nowej kreacji. Ludzie sprzedają swą krew w punkcie krwiodawstwa, - jednorazowe wynagrodzenie umożliwia im obejrzenie filmu siedem razy.

***

Gdzieś około roku 450 p.n.e. w Grecji pojawiła się nowa moda. Były to czasy, gdy wojownicy ochoczo zajadali lwie serca, aby mieć odwagę, czy wątrobę jelenia, by biec chyżo. Otóż znaleźli się ludzie, którzy głosili, iż sportowcy muszą jeść jakieś muskularne zwierzę, aby rozwijać swe mięśnie. Na przykład woły. Tak zaczęła się moda na befsztyki, która trwa ponad dwa tysiące lat.

***

Szwedzi, już w kołysce oduczają swych obywateli od palenia tytoniu. Kliniki położnicze wprowadziły odduczanie palenia, nie zezwala się na palenie w miejscach publicznych, przepisy wzbraniające reklamowania papierosów są coraz ostrzejsze.

Utrzymuje się zawrotne ceny papierosów (ponad półtora dolara paczka), rząd rozwija program odwykowy dla nałogowych palaczy. Celem jest wychowanie nowego pokolenia Szwedów jako wzorowego narodu niepalących

FRASZKI

Siła napędowa

Być może, że to ci właśnie mają rację,
Co twierdzą, że rząd napędza inflację.

Niewiedza

Niejedna z tępych głów
Nie zna wagi słów.

Nad Dźwiną

W tym kraju wypowiedź idioty,
Zbyt często urasta do cnoty.

Krzysztof Świtkowski

TESTAMENT POLEGŁYCH

Nie odeszliśmy od was, by grały fanfary,
Nie potrzebna nam sława w wiecowych wspomnieniach,
Nie polegliśmy po to, by zbawić świat stary
I by kłamstwo wyrosło na prawdzie cierpienia.

Nie chcemy być tematem kwietnych publikacji,
Ani sporów zażartych cennym argumentem,
I niech nikt się nie waży dochodzić swej racji
Przez to wszystko, co w śmierci żołnierskiej jest święte.

Nie ma różnic klasowych pod darnią zieloną,
Żaden przedział społeczny nas więcej nie dzieli -
Więc szanujcie tę równość, gdy światła zapłoną,
Niech się nikt naszych cieniów dzielić nie ośmieli.

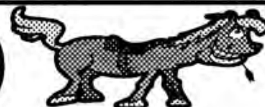
Nie legendą, lecz pracą i powszednim chlebem
Trzeba głodnych nasycić i uczyć ich synów,
Aby złoto pszeniczne szumiało pod niebem,
By więcej było zboża, niż liści wawrzynu.

Budujcie nową Ojczyznę. Szanujcie jej imię.
Trzeba tak ją umocnić wiarą i miłością,
Aby kresu dobiegły wędrówki pielgrzymie,
By nikt snu nie zakłócał poprochniałym kościom.

A gdy dzieci zapomną, że mieszkały w schronach,
Że widziały dni straszne, ponure i krwawe -
Niechaj tylko to jedno pamiętają o nas,
Żeśmy padli za wolność. Aby była prawem.

Ryszard KIERSNOWSKI

NA WESOŁO



Rozprawa w sądzie przysięgłych w Chicago. Przewodniczący pyta oskarżonego: - Proszę wyjaśnić, jak umarła pańska pierwsza żona?

- Zjadła grzyby.
- A druga?
- Zjadła grzyby.
- A trzecia?
- Zabiłem ją.
- Dlaczego?
- Bo nie chciała jeść grzybów.

***

- A z czego to świadek ma ten guz na czole?

- To żona wyrżnęła mnie drugim tomem "Małżeństwa doskonałego".

***

Na ruchliwą jezdnię weszła młoda kobieta, która nie może zdecydować się, czy przejść na drugą stronę. Raz idzie naprzód, potem się cofa. Jeden z kierowców zatrzymuje wóz i pyta zdenerwowanym głosem:

- Można wiedzieć, jakie są pani najbliższe plany?

- Niestety, dziś wieczorem jestem zajęta.

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek Polaków na Białorusi

Adres redakcji: 230005 Grodno, ul. Dzierżyńskiego 32, tel. 44-94-57, 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne Grodno, ul.Poligrafistów 4
Zamówienie nr... 1680
Nakład 9 721 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 500 rb.
I półrocze 1995r.- 3000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł. (7 zł. 80 gr.)

Zast. redaktora naczelnego
Ryszard KARACZUN